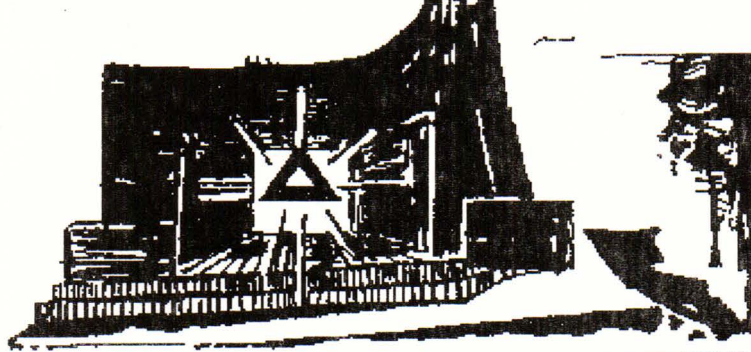


**Dziś w numerze m.in.:** Głos Aniola: *List i wypoczynek* \* Tato powiedział: *Jak zabawa to ...* \* Rozmowa miesiąca z Matką Teresą z Kalkuty: *Modlimy się przez cały czas* \* Życie Eucharystią (11) *Ogłoszenia duszpasterskie* \* List z Chicago *Amerykanie też bawią się* \* Statystyka kolędowa 1997/98 \* Pyszczy: *Dyskoteka, Studencki start* \* CKK \* Ludzie z pomnika (7) *Maksymilian Ossowski* \* Dawne obyczaje? *Gromniczna* \* Jest takie miejsce na świecie (2) *Seattle* \* Grupa parafialna "Dąb" *Zabawa* \* *Nasz wspólny dom* (1) Fordon \* Komputer na oścież: *Internet i inne technologie* (5) \* Internet: *Wirtualna "Opoka"* \* Sypano ryżem, polewano woskiem \* Żywy Żłóbek - bohaterowie 1997/98 \* Głos z Chicago \* List do Aniola \* Ankieta "50" \* Kalendarium historyczne \* Chrzty - Śluby - Pogrzeby \* Patronują naszym ulicom *Stanisław Tychoniewicz* \* Konkurs szopek - laureaci \* Krzyżówka \* Konkurs "Czy wiesz?" \* Informujemy-zawiadamiamy \* Zajrzyj do ... sklepiku.

# Na oścież



luty  
2 (49)  
1 9 9 8

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



Już za niecały miesiąc ukaże się jubileuszowy - 50 numer miesięcznika "Na oścież". Do tego doniosłego wydarzenia nawiązuje ankieta, którą kierujemy do naszych PT Czytelników. Oczekujemy dużo odpowiedzi. Będą też inne okolicznościowe teksty. Zachęcam już dziś do lektury.

A obecne wydanie "Na oścież" zawiera wiele tekstów poważnych i refleksyjnych, jak i takich, które opowiadają o wypoczynku i rozrywce.

Naprawdę trudno jest wymyśleć sposób "walki" z przyzwyczajeniami o czym piszą Irena Jadwiga i Obserwator. Irena Jadwiga porusza sprawy mieszczące się w granicach budowli kościoła, zaś Obserwator zajmuje się najbliższym otoczeniem naszych domów. Martwią się oboje. Może podpowiemy im, jak zaradzić tym sprawom?

**FRed**

To ja - Twój Anioł

## LIST I WYPOCZYNEK ...

Cześć!!

Nie wiem, czy wiesz, ale masz do czynienia z najszczęśliwszym Aniołem na ziemi! Na początku odpowiadam na list

Dostałem drugi list !!!!! DZIĘKI! Bardzo, bardzo się cieszę! "Dostało mi się" w tym liście tyle dobrych słów, że aż się troszkę przestraszyłem, bym nie popadł w samouwielbienie anielskie (aniołom też to czasami grozi!). Ale odetchnąłem głęboko dwa razy i powiedziałem sobie: "przecież to wcale nie jest moja zasługa, jeśli coś się udało zrobić i ktoś się cieszy z tego, że jestem. To wszystko przecież "sprawka" Pana Boga". No i jest dobrze!

Wiem, mój kochany Człowieku, że bardzo trudno się czasami uśmiechać. Wiem, bo swego czasu, będąc na ziemi człowiekiem, też się nad tym trudziłem. Wiem, że czasami wcale się nie chce albo już sił brakuje, albo ból za duży. Wiem o tym, ale nie przestanę Cię prosić, byś się uśmiechał. To bardzo ważne!!! Stawaj się Człowiekiem Radosnym. Chodzi o taką prostą, codzienną życzliwość - o "dzień dobry" powiedziane z uśmiechem, o uśmiech w autobusie i w szkole, w pracy, gdzie tyle, tyle obowiązków, o "dziękuję" i "proszę" w sklepie do Pani, która wcale nie ma ochoty uśmiechnąć się do nas. Zawsze jednak uśmiech jest takim małym promieniem, który rozświetla komuś życie. To piękne, gdy komuś dajesz radość tak za darmo, za nic, wcale go nie znając. Czy nigdy nie doświadczyłeś tego, że ktoś uśmiechnął się do Ciebie, a Tobie nagle stopniała złość, zniechęcenie i nagle świat jest trochę jaśniejszy? Warto komuś zapalić taki jasny promień w życiu. Więc próbuj!

Czasami wbrew sobie, bo wcale się już nie chce, ale trzeba - w imię Miłości, którą Bóg pierwszy nas ukochał i w imię tego uśmiechu, którym On nas pierwszy obdarował. Życie musi być kontynuacją tego pierwszego Bożego uśmiechu i wchodzeniem w Jego Miłość. To piękne, choć trudne. Ale wszystko co piękne i wartościowe - kosztuje. Więc do pracy - jestem blisko, wspieram Cię moimi lichymi skrzydłami (bo nie są one duże ...) i modłę się za Ciebie. A jeżeli czasem będzie Ci już bardzo, bardzo trudno, ale to tak, że nie dasz rady najmniejszego uśmiechu wykrzesać z serca, to przytul się do mnie, schowaj się w moje skrzydła i wypłacz się. Ale nie za długo. Trzeba szybko wracać do Uśmiechu!

Dziękuję Ci, że i Ty o mnie pamiętasz. To wcale nie jest takie głupie, by modlić się za swojego Anioła - wiem wtedy, że traktujesz mnie poważnie i możemy sobie w Obliczu Pana Boga poważnie pogadać. Cieszę się każdym Twoim oczyszczaniem serca, każdą modlitwą, każdą Komunią Świętą - oj! Wiesz, nie ma na to słów ... ale jest to wielkie święto w Niebie. A ja sobie wtedy siedzę cichutko przy Tobie w ławce i ... płacząc ze szczęścia! Tak, tak ...

W ogóle miałem dziś pisać o odpoczynaniu, bo to czas zimowych ferii ... Ja się zbyt dobrze nie znam na tych sprawach, ale wiem, że odpoczywać to nie znaczy marnować czas. To raczej zaczynać od początku. Co? Swoje życie, czyli swoje "teraz" zobaczyć na nowo, w nowym świetle, w spokoju przyjrzeć się temu co było, by mądrze żyć. Odpoczywanie czasem jest ciężką pracą. Bo jak ma się za dużo czasu, mniej biegania i załatwiania, to czasami zaczynasz się zastanawiać nad życiem ... a z obserwacji wiem, że za bardzo tego nie lubisz, bo mogą pojawić się jakieś wyrzuty sumienia, że coś tam jest nieskończone, nie zrobione, że, choć powinieneś, to nic nie zrobiłeś ... Ale bardzo, bardzo Cię zachęcam do takiego odpoczynania. I to wcale nie musi być urlop w pensjonacie nad morzem ... wystarczy byś umiał znaleźć trochę spokoju i trochę czasu dla siebie. Czasami trzeba stanąć z boku i popatrzeć na siebie, by wrócić i mieć więcej sił i więcej miłości w sercu.

Mam nadzieję, że się uda. Trzymaj się dzielnie, mój kochany. Uśmiechaj się i zaczynaj od początku - początkiem jest zawsze Bóg - pamiętaj o tym!!

**Twój Anioł M.**

*P.S. Nie zapomnij mnie zabrać na Twoje odpoczywanie (nie zajmuję dużo miejsca, więc zmieszczę się w małą kieszonkę w plecaku albo w torbie).*

*Od redakcji:*

*Kochany Aniołku - list do Ciebie jest gdzieś w środku numeru.*

*A mój tato powiedział ...*

## JAK ZABAWA TO ...

Karnawał, karnawał i powoli zbliżamy się do dnia, w którym powiemy, że już po karnawale.

Podpytałem tatę o zwyczaje, które dawniej były związane z końcem karnawału.

- Oczywiście bawiono się i to dość hucznie. W zależności od zasobności kieszeni uczestniczono w balach organizowanych przez różne instytucje, stowarzyszenia i organizacje. Końcówka karnawału była czasem dość specyficznym: z jednej strony trwały zabawy organizowane z całym rozmachem, a z drugiej wielkimi krokami zbliżał się czas postu i wstrzemięźliwości. Należało więc ten czas wykorzystać maksymalnie. Pamiętano o "tłustym czwartku", ostatniej sobocie karnawału czy wreszcie o tzw obecnie "śledziku", a wówczas "podkoziółku".



Tłusty czwartek to oczywiście pączki. Smażono ich gigantyczne ilości. Wszelkie cukiernie i piekarnie prześcigały się w wymyślaniu sposobów na podniesienie atrakcyjności swego towaru. Metody były różne. Od tzw. "konkurencyjnych cen" poprzez dodatki do wypieków w postaci smakowych konfitur czy marmolady, do loterii, w których nagrodą były - a jakże - pączki. Cukiernia Graya na ul. Gdańskiej nie musiała zabiegać o klientów. Tam ludziska pchali się jak do dentysty, bo też wyroby były wysmienite, na wzór warszawskiego Bliklego. Jeśli ktoś podawał ciastka od Graya, to gwarantował ich dobry smak. Poza tym smażyono pączki w domu. Zapach ich otulał całe kamienice. Każda gospodyni domowa miała swoje tajemnice dobrych pączków. Gdy pączki były usmażone, przypominano sobie o zabawie.

W ostatnią sobotę karnawału frekwencja na balach była większa. Najbardziej okazałe bale odbywały się w Resursie kupieckiej (w rejonie dzisiejszego Ronda Jagiellonów), w hotelu "Pod Orłem" przy ul. Gdańskiej. Na nich spotykała się cała elita życia towarzyskiego Bydgoszczy: artyści, dziennikarze i przemysłowcy. Bawiono się hucznie i wystawnie. Większa część mieszkańców

(cd. na str. 10)

# MODLIMY SIĘ PRZEZ CAŁY CZAS

z Matką Teresą z Kalkuty (\*)

wybrała Irena Jadwiga

Matka Teresa założyła Zgromadzenie Misjonarek Miłości. Odeszła do Pana 5 września 1997 roku.

“Było w niej coś wspaniałego i zarazem bulwersującego. Ta zakonnica obejmowała swoją troską osoby, które dla świata były najmniej znaczące. Troszczyła się o ubogich, a na dodatek umierających. Osoby bez przyszłości. Przyjmowała ich, trudziła się po to tylko, aby umierali z godnością. Nie były to dzieci mające przed sobą całe życie, które należy ratować, czy młodzież, która ma być pożyteczna dla społeczeństwa. Byli to ludzie starzy, wycieńczeni, trędowaci stoczeni przez chorobę, ludzkie wraki. Przedłużanie ich życia choćby o jeden dzień nie służyło niczemu. Chyba tylko temu, aby dłużej cierpieć.

Matka Teresa rozumowała jednak w inny sposób. Dla niej te “wraki ludzkie” były osobami, dziećmi Bożymi, jej najdroższymi braćmi, i chciała ona żeby odchodzili z tego świata z przekonaniem, że ktoś ich kochał.” Pozostało jej dzieło.

Niżej przedstawiamy fragmenty wywiadu z Matką Teresą z Kalkuty przeprowadzonego w 1987 roku przez Renzo Allegrì:

*Chciałbym, żeby mi siostra opowiedziała o sobie i o swojej przygodzie z najuboższymi wśród ubogich świata.*

O sobie nie mam nic do powiedzenia. Jestem zwykłą zakonnica, jakich wiele. Pan powierzył mi pewną misję, i staram się ją realizować, jak tylko mogę. Lecz to On dokonuje wszystkiego. Jezus kocha ubogich. Są Jego umiłowanymi dziećmi. Onam, kiedy przyszedł na ten świat, urodził się w ubogiej rodzinie i najpiękniejsze słowo Ewangelii skierował do ubogich. Należy mówić o nich, nie o mnie. Ja nic nie znaczę. Zaczęłam od uczenia najbiedniejszych dzieci ze slumsów. Później zorganizowałam przychodnię, aby rozdawać lekarstwa chorym i jedzenie głodnym. Zorganizowałam szkoły zawodowe, aby nauczyć ubogich, jak zarabiać na życie. I tak coraz dalsze nowe inicjatywy, aby być obecnymi tam, gdzie cierpienie wzywa naszej pomocy.

*Jak wygląda dzień sióstr z waszego zgromadzenia?*

Składa się głównie z modlitwy. Wbrew temu, co się może wydawać, my nie jesteśmy siostrami “życia aktywnego”. Jesteśmy siostrami kontemplacyjnymi, które żyją pośród świata. Tak więc modlitwa jest dla nas sprawą podstawową. Modlimy się przez cały czas, po drodze, w czasie pracy, wszędzie. Gdybyśmy nie były nieustannie

zjednoczone z Bogiem, byłoby niemożliwe stawiać czoła poświęceniom, jakich wymaga od nas życie wśród opuszczonych.

*O której wstajecie rano?*

O wpół do piątej. Mamy półtorej godziny wspólnej modlitwy, później śniadanie, a następnie udajemy się do pracy. Obowiązki sióstr zależą od miejsca, w którym pracują. Tu w Rzymie na przykład moje siostry opiekują się osobami chorymi, samotnymi. Pomagają ludziom starszym, którzy nie mogą sami zaspokoić własnych potrzeb: sprzątają im domy, czyszczą, piorą, dotrzymują towarzystwa. często chodzą także żebrząc, aby nakarmić tych, którzy nie mają nic.



*O której wracacie do domu?*

Przeważnie o 22. Ale jeżeli jest taka potrzeba, pracujemy i przez całą noc.

*Czy taki rozkład dnia obowiązuje we wszystkich waszych domach, czy też zmienia się w zależności od miejsca, w którym siostry pracują?*

Jest jednakowy dla wszystkich domów, ale nie jest nienaruszalny. Reguły powinny służyć sprawie, jaką jest dobro naszych podopiecznych. Miłość stoi ponad wszystkim, nawet jeżeli musi nią kierować surowa dyscyplina.

*Czy siostra również przestrzega tego rozkładu dnia?*

Tak, jestem taką samą siostrą jak inne.

*Czy nie uważa siostra, że w jej wieku jest uciążliwe wstawanie o wpół do piątej rano?*

Również dla najmłodszych moich sióstr jest męczące wstawanie o tej porze. Lecz poświęcenie jest sposobem okazywania miłości Jezusowi, a moje serce jest młode.

*Ostatnio była siostra poważnie chora. Przeszła siostra operację serca.*

Jestem w ręku Boga. Pracuję dla niego. Nie mam czasu zastanawiać się, czy czuje się dobrze, czy źle. On sam da mi znać, kiedy nadejdzie czas, aby przestać.

*Czy boi się Matka śmierci?*

Moje pytanie zdumiało ją. Przez chwilę patrzyła mi w oczy, po czym roześmiała się głośno. – Nie, absolutnie nie. Umrzeć to znaczy wrócić do domu. Czy Pan boi się wracać do domu swoich bliskich? Ja z niecierpliwością oczekuję chwili śmierci. Wtedy spotkam Jezusa i wszystkich ludzi, których starałam się obdarzyć miłością w tym życiu.

*Jesteście siostrami katolickimi – pomagacie ubogim, lecz zarazem szerzycie religię katolicką.*

Jeżeli ktoś posiada skarb, jest rzeczą słuszną, by starał się go przekazać innym. My jednak nie przejawiamy nigdy inicjatywy. naszym obowiązkiem wiary jest “świadczanie”. Kochamy wszystkich w sposób konkretny, ze względu na miłość Boga. Nasza działalność ujawnia ubogim, cierpiącym, miłość jaką Bóg ich obdarza.

Rezultaty są zawsze wspaniałe. Tu w Rzymie miał miejsce bardzo znamieny fakt. Chodząc w poszukiwaniu opuszczonych siostry natknęły się na starego ateistę. Cierpienia i samotność uczyniły z niego człowieka niedobrego. Był zamknięty w sobie, nie odzywał się do sióstr nawet jednym słowem, kiedy przychodziły go odwiedzać. Nie zniechęciły się tym jednak. Prały mu pościel, sprzątały mieszkanie, przygotowywały nawet zapasy jedzenia. Lecz człowiek nadal nie odzywał się. Wtedy siostry postanowiły, że będą go odwiedzać dwa razy w ciągu dnia. Wreszcie po tygodniu podbity tą szczerością, przerwał milczenie. Powiedział: “Siostry, wniosłyście Boga do mojego życia. Teraz przyprowadźcie mi jeszcze księdza, bo chciałbym się wypowiadać; nie robiłem tego od sześćdziesięciu lat”.

W Melbourne w Australii siostry przyjęły alkoholika. Żył w tym stanie od wielu już lat, zupełnie pozbawiony godności, jak zwierzę. Siostry udzieliły mu schronienia w naszym Domu Miłosierdzia, umyły go, ubrały porządnie i zaczęły się nim opiekować oraz odzwyczajając od alkoholu. Po kilku tygodniach ten człowiek był odnowiony i mógł wrócić do domu. Podjął na nowo pracę. Kiedy dostał pierwszą wypłatę, przyniósł ją do nas mówiąc: “Chcę,

(cd. na str. 4)

(dokończenie ze str. 3)

abyście byli miłością Boga również dla innych, tak jak byliście dla mnie”.

Oto – podsumowała Matka Teresa – niektóre drobne przykłady, świadczące o tym, że nie jest konieczne mówienie o Bogu, by nawracać ludzi – wystarczy dawać świadectwo miłości.

*Jakie są główne dziedziny waszej działalności?*

Staramy się być zawsze obecne tam, gdzie istnieje pozbawione nadziei cierpienie. Nie sporządzaliśmy jakiś planów naszego działania. Rozwijałyśmy się w miarę, jak wyłaniały się potrzeby. To Bóg zawsze wskazywał nam, co powinniśmy robić.

*Ile siostr liczy obecnie zgromadzenie?*

Trzy tysiące. Żyją w 303 domach, rozsiane pośród 75 narodów. Mamy sto czterdzieści podań- prośb o nowe domy, ale nie da się zaspokoić wszystkich. Przydałoby się o wiele więcej powołań niż te, które Pan już nam posyła.

W styczniu 1992 r., wracając z Ameryki, gdzie po raz drugi przeszła operację serca, Matka podała aktualne cyfry: jej siostr było już 3500, a żyły w 445 ośrodkach wśród 95 narodów. I przy tej okazji, chociaż zmęczona i chora, mówiła z entuzjazmem o Chinach. Została zaproszona do tego kraju i powiedziała:

Gdy tylko będę mogła się poruszać, muszę pojechać do Pekinu, aby również tam otworzyć dom.

Siostry Matki Teresy stanowią dziś nieprawdopodobny wręcz ruch duchowy. Podczas gdy wiele żeńskich instytutów zakonnych zmuszonych jest zamykać swoje ośrodki z braku powołań, misjonarki Miłości nadal otwierają swoje domy w zaskakującym tempie. Zgromadzenie Matki Teresy opiera się na całkowitym ubóstwie, a jednak niesie radość tysiącom tysięcy zrozpaczonych. Zadziwiający cud miłości i wiary w Boga.

*(\*) Wyjątki z książki "Matka ubogich" - rozmowa z Matką Teresą z Kalkuty. Książka ta ukazała się w 1997 roku, a wydana została przez WAM, Księży Jezuitów, Kraków,*

*Fragmety wypowiedzi wybrała dla Was*

**Irena Jadwiga**

*Dawne obyczaje?*

## GROMNICZNA

Dawny luty, nie stroniąc od karnawałowych swawoli rozpoczynał się akcentem powagi "Gromnicznej". Akcent ten istnieje do dziś, lecz coraz rzadziej udaje się nam umierać ze świecą w dłoni. Śmierć coraz częściej staje się śmiercią szpitalną lub raptowną, w wypadku i dlatego scenaria jej uległa zmianie.

Cudowna świeca, którą wielcy władcy otrzymywali czasem od samego papieża, obarczana była wieloma zadaniami, mianowicie miała towarzyszyć do ostatniego momentu życia, powinna chronić od pożogi, wichury czy gromu - od tego zjawiska nieprzypadkowo wzięła swoją nazwę.

Gromnicę wieszano często zapobiegliwie nad łóżkiem obok wielkanocnej palmy, zapalano uroczyście przed obrazami Matki Bożej w maryjne święta.

Święto Gromnicznej jest w istocie pamiątką oczyszczenia, któremu poddała się Maryja na dziedzińcu świątyni jerozolimskiej, gdy upłynęło 40 dni od porożenia i gdy mogła ofiarować Panu swego Syna. Niecodzienne to wydarzenie urealniali płomień świecy, rzeczywistość ognia traktowana od dawien dawna jako siła. Ogień dawał ciepło i jasność, pomagał przyrządzać strawę, współtworzył atmo-sferę domu. Bywał jednak straszny, potężny i nieobliczalny, gdy wymknął się spod ludzkiej kontroli.

Dawne obyczaje nakazywały szanować ogień, nie wolno było np. napluć do

niego, czy też wygaszać go w piecu a potem pożycząć od kogoś. Gospodynie podsycając go rano żegnały się najpierw krzyżem. W tej sytuacji święty ogień gromniczny doznawał czci szczególnej. Z zapaloną świecą przystrojoną wstążkami i wiankami wracano do domów. Jeśli trzy krople wosku spadły na rękę, wróżyło to pomyślność. Jeśli w domu zapalono od gromnicy świeczki i któraś zgasła, wiedziano że ktoś umrze.

Jak dobrze, że żyjemy w epoce elektryczności!

Istnieje wiele kopii obrazu, nie znam niestety autora, które niegdyś sprzedawano na odpustach. Przedstawia on śnieżny krajobraz, idącą Maryję i watahę wilków, jest to chyba najlepiej nam znany wizerunek Matki Bożej Gromnicznej.

Wiersz Kazimierzy Hłakowiczówny przywołuje na myśl obraz dawnych trwożnych wieczorów gdy w gromnicach szukano ratunku.

*"O, Panno prześliczna  
Gromniczna  
po ogień Twój święcony  
wiszący nad woskiem gromnic  
przez las kołący i wyjące wilki  
idę bez wszelkiej obrony..."*

Nie straszne nam już wilki. Z dachów spływają do ziemi piorunochrony. Tylko gromnice, których ogień płonie w kościołach skąd przynosimy je do domów przetrwały niczym memento nieuchronnej śmierci.

*Jasia*

### STATYSTYKA KOŁĘDOWA

Wyszczególnienie	1993/94	1994/95	1995/96	1996/97	1997/98
Liczba osób w parafii	20 718	20 282	20 042	20 152	<b>20208</b>
Liczba osób, które przyjęły kołędę	17 107	16 585	15 668	15 590	<b>15 563</b>
Liczba osób, które nie przyjęły kołędy	3 611	3 697	4 374	4 562	<b>4 645</b>
Liczba rodzin w parafii	6 190	6 180	6 263	6 283	<b>6 406</b>
Liczba rodzin, które przyjęły kołędę	4 904	4 828	4 768	4 780	<b>4 909</b>
Liczba rodzin, które nie przyjęły kołędy	1286	1352	1 495	1 503	<b>1 497</b>
Kontrakt cywilny bez przeszkód (*)	124	161	142	161	<b>135</b>
Kontrakt cywilny z przeszkodami (**)	331	304	284	261	<b>267</b>
Wolne związki	9	25	26	24	<b>22</b>
Niekatolicy	115	113	142	116	<b>116</b>
Ateiści	25	77	79	89	<b>122</b>
Liczba dzieci nie ochrzczonych w rodzinach uchodzących za katolickie	4	9	6	3	<b>13</b>
Liczba rodzin wielodzietnych (4 i więcej dzieci)	bd	bd	137	111	<b>113</b>
Brak ojca lub matki w rodzinie	bd	bd	bd	198	<b>168</b>

*(\*) Kontraktem cywilnym bez przeszkody jest małżeństwo osób ochrzczonych żyjących bez ślubu kościelnego.*

*(\*\*) Kontraktem cywilnym z przeszkodą jest małżeństwo osób ochrzczonych, np. jest to małżeństwo ludzi rozwiedzionych, których poprzedni małżonkowie żyją.*

*(bd) brak danych*

## INTERNET I INNE TECHNOLOGIE

### INTERNET

**Internet** to gigantyczna sieć komputerowa, pokrywająca całą ziemię. Rozmiary i zasięg sieci znacznie przerosły najśmielsze oczekiwania jej twórców. Osobliwością Internetu jest to, że funkcjonuje on bez centralnego ośrodka sterującego. Nikt nim nie kieruje i nie jest niczyją własnością. Tworzy go każdy pojedynczy użytkownik. Do tego wystarczy komputer wyposażony w stosunkowo niedrogi urządzenie zwane modemem.

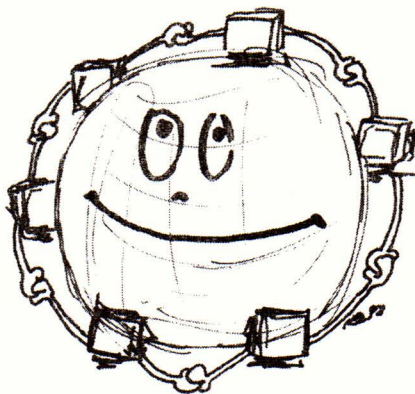
Nie ma już chyba wśród Czytelników nikogo, kto nie słyszałby o internecie. W prasie, telewizji, w reklamach, a ostatnio nawet na wizytówkach, pojawia się coraz częściej tajemniczy ciąg liter rozdzielony znakiem '@' lub zaczynający się od słynnego 'www'. W tej części "Komputera na oścież" postaramy się nie tylko wyjaśnić znaczenie tych tajemniczych symboli, ale także zaznajomić Czytelników z podstawowymi zasadami działania internetu.

W pierwszej części naszego cyklu przybliżyliśmy pojęcie sieci komputerowej. Przypomnijmy, że sieć – to połączone i współpracujące ze sobą komputery. Całość tej pracy "nadzoruje" komputer, zwany serwerem, zaś przyłączone do niego komputery (klienci sieci) korzystają z danych przechowywanych na serwerze. Internet – to zupełnie inna sieć. Aby ją sobie wyobrazić, przyrównajmy ją do sieci rybackiej. Nie będą nas interesowały oka tej sieci, ale węzłki i sznurek pomiędzy tymi węzłkami. Wyobraźmy sobie, że węzłki to węzły sieci internet, a sznurki pomiędzy nimi – to połączenia. Jest wiele dróg, łączących jeden węzełek z drugim, zatem przecięcie jednego, a nawet kilku sznurków nie spowoduje braku połączenia. Zawsze uda się jakoś obejść przecięty sznurek i trafić do odpowiedniego węzła. Dodatkowo zawsze możemy tę sieć "zageścić", dowiązując nowe sznurki, powiązane w nowe węzłki. To jest podstawowa idea sieci internet. W swoim założeniu, miała to być sieć niewrażliwa na awarie poszczególnych łączy i posiadająca nieograniczoną pojemność – bez żadnego centralnego sterowania. Nie istnieje serwer nadzorujący pracę internetu. W zasadzie to nic nie jest w stanie jej nadzorować. Tworzą ją użytkownicy sieci (obecnie są już ich miliony) a każdy z nas jest potencjalnym twórcą nowego węzła sieci, która w początkowym okresie swojego istnienia łączyła tylko kilka uniwersytetów. Przyłączając na stałe swój komputer do sieci internet powiększamy ten największy na świecie zbiór informacji. Każdy posiadacz komputera wyposażonego w modem może, siedząc przy biurku, korzystać z informacji

zamieszczonych przez innych a także z wielu bezpłatnych serwisów, które cieszą się dużym powodzeniem wśród użytkowników sieci. Spróbujemy teraz pokrótce opisać, dlaczego warto zostać użytkownikiem internetu.

### STRONY WWW

Strony www (nazywane także witrynami) są to kolorowe zbiory informacji zawierające tekst, zdjęcia, dźwięk, a nawet sekwencje wideo. Profesjonalnie stworzone strony przypominają kolorowe czasopisma na ekranie naszego komputera, z tą różnicą, że zawierają tzw *odnośniki*. Odnośniki kryją w sobie adres innej strony www, dzięki czemu jedna strona może być zbiorem niezliczonej ilości informacji. Użytkownik wyszukuje interesującą go witrynę, a tam zwykle znajduje odnośniki do stron o podobnej tematyce, które może odwiedzić. W ten sposób można 'serfować' czyli 'żeglować' po internecie.



### POSZUKIWANIE INFORMACJI

Ilość danych zamieszczonych w internecie przerasta jakiegokolwiek wyobrażenia, dlatego kilka wielkich firm przyszło z pomocą zwykłym użytkownikom sieci i stworzyło darmowe oprogramowanie, służące do korzystania z jej zasobów. Dzięki tym programom użytkownik może oglądać (i słuchać) strony www.

Aby umożliwić szybkie znalezienie informacji interesujących poszczególnych użytkowników, powstały specjalne superszybkie serwisy wyszukiwawcze. Chcąc wyszukać interesującą nas stronę www, wpisujemy do okienka na ekranie tzw. słowa kluczowe, czyli kojarzące się z wybranym tematem, np. wpisanie słowa "katolicki" spowoduje wyświetlenie na ekranie miejsc w których znajdują się witryny ze słowem "katolicki" w swojej treści. Te miejsca są oznaczone ciągami liter, rozdzielonych kropkami. Jest to tzw. adres 'www'. W internecie nieważne jest miejsce na świecie, w którym znajduje się

dany dokument. Podając np. "www.yahoo.com" - adres jednego z największych serwisów wyszukiwawczych - nie musimy wiedzieć w jakim kraju się znajduje. Pod tym względem, sieć internet nie ma podziału na państwa ani nawet na kontynenty. Zauważmy, że wpisując słowo kluczowe "Satan" (ang. Szatan) otrzymamy wiele adresów sekt satanistycznych. W ten sposób internet, oprócz potrzebnej wiedzy akademickiej i rozwijania swoich zainteresowań daje również możliwość dotarcia do nie cenzurowanego zła w postaci sekt, przemocy i pornografii. Jednak nic w internecie nie przyjdzie do użytkownika samo (jak chciałaby jedna z telewizyjnych reklam). Aby trafić np. na stronę www sekty "niebo", należy się najpierw wystrząść o jej adres. Dlatego, według nas, głosy o internecie, jako "źródle wszelkiego zła" są mocno przesadzone. W naszym rozumieniu sieć internet jest pod tym względem podobna do prasy i innych mediów – nikt nie może nas zmusić do czytania i oglądania tego, czego nie chcemy. To użytkownik poszukuje informacji w internecie i to właśnie on decyduje się na dobre lub złe treści.

### POCZTA ELEKTRONICZNA

Poczta elektroniczna, czyli tzw. *e-mail* (czyt. i-mail) umożliwia przesyłanie listów, zawierających tekst, grafikę, dźwięk a nawet filmy, do każdego miejsca na ziemi w bardzo szybkim tempie. Podobnie jak w normalnej poczcie, użytkownicy posiadają własny adres i "skrzynkę pocztową", czyli konto internetowe. Większość adresów ma stałą składnię: nazwa użytkownika, znaczek '@' i adres serwera (np. miklas@thor.ae.poznan.pl. lub pj@thor.ae.poznan.pl.) Największą zaletą korzystania z poczty elektronicznej jest jej szybkość. Podczas gdy listy, wysłane zwykłą pocztą, zwaną ostatnio 'snail mail', czyli "pocztą ślimaczą", wędrują miesiącami do adresata, listy wysłane poprzez e-mail docierają do niego jeszcze w tej samej godzinie, a nawet minucie. Jest to też niewątpliwie najtańsza droga przesyłania informacji. Nawet niniejszy artykuł został wysłany do redakcji "Na oścież" za pomocą poczty elektronicznej.

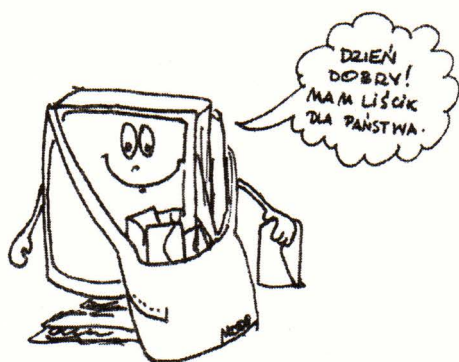
### Grupy dyskusyjne

Pewną odmianą poczty elektronicznej są grupy dyskusyjne. Stanowią one gigantyczne, międzynarodowe targowisko informacji. Można tu znaleźć materiały o najrozmaitszej tematyce. Siłą grup dyskusyjnych jest to, są one dostępne dla każdego użytkownika sieci. Każdy może czytać publikowane artykuły i sam publikować swoje. Zwykle opublikowanie artykułu pociąga za sobą wiele odpowiedzi. W ten sposób zdobywa się tu odpowiedzi na nurtujące pytania z różnych dziedzin.

(dokończenie na str. 8)

## BANK W DOMU

Na uwagę zasługuje także *Home-Banking*, czyli serwis, oferujący usługi bankowe poprzez Internet. Koszt operacji bankowych, dokonywanych tą drogą, jest aż dziesięć razy mniejszy, niż operacji, dokonywanych w sposób tradycyjny. W Polsce Internet używany jest przez Pekao S.A. i 16 innych banków. Istnienie banku w Internecie, poza obniżeniem kosztów, zapewnia kompleksową obsługę, poprzez rozszerzenie możliwości kontaktu klienta z bankiem (7 dni w tygodniu i 24 godziny na dobę) oraz zaoszczędzenie czasu, który traci on na dotarcie do banku i oczekiwanie na swoją kolej. Internet umożliwia bowiem stały dostęp do wszystkich informacji, co pozwala w każdej chwili na sprawdzenie stanu konta czy dokonanie przelewu, bez konieczności udawania się do oddziału banku.



## INTERNET A PAGER I TELEFON KOMÓRKOWY

Ciekawym udogodnieniem jest także możliwość obsługi pager'a i sieci telefonii cyfrowej poprzez Internet. Normalny telefon GSM umożliwia odbieranie listów e-mail, dzięki dostępnym w sieci serwisom (tzw. "bramkom"). Istnieją również specjalne strony WWW, do przesyłania informacji na telefon komórkowy. Możliwe jest też automatyczne powiadamianie użytkownika telefonu komórkowego o otrzymaniu nowego listu e-mail.

Można by jeszcze wiele pisać o usługach i sposobach korzystania z sieci internet. Internetowy telefon, zakupy w sieci internet, reklama, zamawianie biletów lotniczych, wypełnianie ankiet to kolejne przykłady serwisów oferowanych przez sieć. Niestety wykracza to poza ramy niniejszego artykułu, który miał na celu, w zrozumiałym sposób przybliżyć Czytelnikom bezmiar internetu oraz wskazać, że już w najbliższej przyszłości będzie on jednym z najważniejszych źródeł pozyskiwania i sposobów przekazywania danych. Gdyby ktoś z naszych Czytelników, korzystających z sieci chciał odwiedzić nasze strony www zapraszam:

[www.capella.ae.poznan.pl/~pjk/](http://www.capella.ae.poznan.pl/~pjk/)

2M & PJK

## SEATTLE

Jednym z 50 stanów USA jest stan Waszyngton znajdujący się na północnym zachodzie Stanów Zjednoczonych. Od północy graniczy z Kanadą (granica morska), od zachodu z Pacyfikiem, od południa ze stanem Oregon, od wschodu ze stanem Idaho. Zajmuje obszar około 177 000 km<sup>2</sup>, a więc obszar nieco większy niż połowa powierzchni Polski. Teren jest górzysty i lesisty. Ten ogromny obszar zamieszkuje zaledwie około 3 mln mieszkańców, z tego około 9% stanowią katolicy. Stolicą stanu jest miasto Olympia. Jednak największym miastem jest Seattle, które zamieszkuje około 600 tys. mieszkańców. Seattle to miasto, w którym rozwinął się przemysł stoczniowy, lotniczy (produkcja samolotów pasażerskich Boeing) oraz komputerowy (siedziba firmy Microsoft).

W Seattle i okolicznych mniejszych miastach mieszka dość liczna grupa imigrantów polskich (szacunkowo około 1000 osób). Dla nich księża Chrystusowcy prowadzą w Seattle kościół pod wezwaniem św. Małgorzaty. Pracuje w nim jeden kapłan. Część nabożeństw odbywa się w języku polskim.

Kościół św. Małgorzaty w Seattle jest zbudowany z drewna. Ma około 200 miejsc siedzących, zakrytą oraz duże pomieszczenie do organizowania spotkań przy kawie, nauki religii itp. Przy kościele w oddzielnym budynku mieści się plebania. Między plebanią, a kościołem jest grota z figurą Matki Bożej poświęcona w latach 90-tych przez prymasa Polski kardynała Józefa Glempa. Świątynię otaczają zadbane trawniki i dużo rozmaitych krzewów ozdobnych.

W niedzielę są odprawiane dwie Msze św. W pozostałe dni tygodnia po jednej. Po polsku odprawiane są Msze św. niedzielne oraz dwa razy w tygodniu wieczorem. Pozostałe Msze św. rano i w sobotę po południu odprawiane są w języku angielskim.

Na niedzielne Msze św. zjeżdżają się Polacy, nieraz z odległych stron (np. godzina jazdy samochodem). Po odprawieniu pierwszej Mszy niedzielnej, ksiądz prowadzi z dziećmi lekcje religii, przygotowuje do I Komunii św. Rodzice czekają na dzieci przy kawie. Mają okazję spotkać się ze sobą, porozmawiać po polsku. Naturalnie kapłan prowadzi nauczanie w języku polskim, chociaż wiele dzieci mówi o wiele

lepiej po angielsku niż po polsku. W niedzielnych nabożeństwach uczestniczy systematycznie ponad sto polskich rodzin. W tych nabożeństwach biorą udział również Amerykanie.

W czerwcu 1995 r. do I Komunii św. przystąpiło 22 polskich dzieci. Wśród nich była wnuczka autora artykułu. Kapłan pełni i inne posługi duszpasterskie np. chrzty, śluby, spowiedź. Kołęduje również w domach, do których jest zapraszany. Wiem, że czyni to wiele rodzin.

Wierni współpracują z proboszczem. Zbierają fundusze na utrzy-



manie kościoła, dbają o wystrój świątyni. Działają chórek śpiewający na 4 głosy. Istnieją Koła Żywego Różańca, grupa młodzieżowa i inne grupy modlitewne.

Część Polaków uczęszcza na nabożeństwa również w dni powszednie do kościołów w pobliżu miejsca zamieszkania. Jednak są tacy, którzy pokonują znaczne odległości i nawet w dni powszednie przychodzą modlić się do polskiej świątyni.

Od ubiegłego roku kilku wiernych z kościoła św. Małgorzaty wydaje miesięcznik p.t. "W górę serca". Proboszcz wydaje ponadto Biuletyn Duszpasterski.

GG

*Od redakcji:*

*Dziękujemy za tę relację i zachęcamy osoby, które mają ciekawe spostrzeżenia z krajowych i zagranicznych wyjazdów do napisania w tej rubryce.*

## NA WESOŁO

W celi więzień zwierza się drugiemu:

- *Mój syn wdał się we mnie. – mówi z dumą.*
- *A co on takiego zrobił?*
- *Wczoraj miał egzamin. Magłowali go pół godziny, ale on nie pisał ani słówka.*

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Eucharystia powoli dobiega końca. Nim nastąpi końcowe błogosławieństwo, podawane są ogłoszenia duszpasterskie i inne informacje dotyczące życia wspólnoty parafialnej i całego Kościoła. Niestety, ten fragment Mszy św. przez wielu wiernych traktowany jest zbyt lekko. Rozpoczynają się rozmowy, brak zainteresowania czytaniem informacji, bądź okazywanie zniecierpliwienia, część nawet wychodzi już z kościoła. A przecież Eucharystia jeszcze się nie skończyła, przecież jeszcze nie było błogosławieństwa. Ogłoszenia są także częścią zgromadzenia eucharystycznego, zgromadzenia sprawowanego przez określoną społeczność, żyjącą swoimi sprawami, trudnościami i radościami. Tą społeczność tworzy wspólnota parafialna, do której także i my należymy, Ty i ja. A w Chrystusie jesteśmy siostrami i braćmi. Wypada zatem posłuchać czym żyje nasza rodzina parafialna, co ciekawego się wydarzyło lub się wydarzy.

W parafii funkcjonuje wiele grup i wspólnot, może w którejś z nich się zaangażujesz. Może wówczas będzie Ci łatwiej borykać się z problemami lub będziesz miał z kim podzielić się radością. A może wreszcie odnajdziesz swoją drogę życiową, będziesz mógł się zrealizować i ktoś cię wreszcie doceni. Posłuchaj więc

uważnie, zapewne znajdziesz także coś dla siebie.

Ogłoszenia zaczynają się zazwyczaj krótkim przypomnieniem tego co przeżyliśmy podczas wspólnej liturgii i wskazówką jak wprowadzić to w codzienne życie. Bo przecież Eucharystia powinna owocować w naszym życiu rodzinnym, zawodowym, publicznym. Warto o tym pamiętać nie tylko w dniu kiedy uczestniczyliśmy w Eucharystii.

Może czasami rzeczywiście te ogłoszenia trwają zbyt długo i nie zawsze, z powodu szumu i wychodzenia części parafian, potrafimy je wysłuchać w skupieniu. Jednakże przy tak wielkiej parafii i tylu wspólnotach, trudno znaleźć inne, rozsądne rozwiązanie. Chociaż, gdyby w tej ogromnej rzeszy parafian znalazło się kilka osób chętnych do pracy i kilka innych, gotowych wesprzeć ich własnymi środkami, zapewne nie byłoby trudno o pomysł. Przecież Redakcja "Na oścież" proponowała np. wydawanie co niedzielę "Biuletynu parafialnego". Wówczas znalazłyby się w nim wszystkie najważniejsze informacje parafialne, a ogłoszenia można by było zdecydowanie skrócić. Każda rodzina, zabierając biuletyn do domu, mogłaby spokojnie zaznajomić się szczegółowo ze wszystkimi informacjami. Niestety zabrakło chętnych

do współpracy. Z 20 tysięcy parafian nie zgłosiła się nawet jedna osoba. Można też zastanowić się nad uatrakcyjnieniem ogłoszeń. Na pewno są atrakcyjniejsze, gdy np. na spotkanie jakiejś wspólnoty zaprasza jej przedstawiciel. Życie pokazuje, iż zaproszenia anonimowe, kierowane do całej wspólnoty parafialnej, najczęściej pozostają bez echa. Dowodów mamy aż nadto. Wystarczy popatrzeć ile osób przychodzi sprzątać kościół, czy do prac porządkowych lub innych. Pamiętam, przed laty byliśmy rodziną na wczasach w Pieninach. Ponieważ trwała budowa kościoła, więc kapłan zachęcał wiernych do pomocy przy budowie. A że w tej miejscowości każda rodzina posiadała tratwę do spływów po Dunajcu, więc kapłan wymieniał przy kolejnych dniach tygodnia numery łodzi. Przedstawiciele z tych rodzin przychodzili do pomocy. Wprawdzie w naszej parafii tego sposobu nie można wypraktykować, ale można to uczynić np. ulicami lub budynkami. Myślę, że jeżeli chodzimy do kościoła, to powinniśmy go traktować jako swój i dbać o jego wygląd i o funkcjonowanie całej wspólnoty parafialnej. Łatwo jest narzekać, wytykać mankamenty, pouczać. Dlatego zanim zaczniemy kolejny raz narzekać co nam się w kościele lub życiu parafii nie podoba, zastanówmy się przez chwileczkę, czy ja cokolwiek zrobiłem żeby było lepiej. I żeby się nie okazało, że potrafimy tylko narzekać. Bo to potrafi każdy.

*Bogdan*

*Polewanie i sypanie*

### **SYPARNO RYŻEM, POLEWANO WOSKIEM...**

*Do kraju tego,  
gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi,  
przez uszanowanie dla darów nieba,  
 tęskno mi, Panie. (C. K. Norwid)*

- *Proszę Pani – zwróciła się do mnie Pani sprząająca nasz kościół – niech Pani napisze w naszej gazecie o tym sypaniu ryżu i confetti po ślubie w kościele. Tego w naszym kraju nigdy nie było, aby rzucano jedzenie pod nogi. Jak można sobie zaskarbić szczęście małżeńskie zaczynając od deptania jedzenia? – Takie pytania zadawała mi zdumiona brakiem szacunku dla daru Bożego.*

- *Jeszcze niedawno sypano drobne pieniążki przed kościołem i młodzi to wszystko musieli wybierać, teraz sypią ryż i confetti i to już w kościele. Gdy jest mokro, ryż rozkleja się i jest trudny do usunięcia. Przykleja się do posadzki, wchodzi w szpary. Ja to wydłubuję agrafką lub spinak do włosów, po jednym ziarenku.*

- *Pani, jakby nasz kościół wyglądał gdybym to zostawiła i tylko umyła posadzkę.*

Nasuwa się refleksja: Może starczyłoby stanąć z szacunkiem i poczekać na powrót Młodej Pary od ołtarza, a potem po prostu złożyć im życzenia pomyślności na niełatwą wspólną drogę?

Pragnę poruszyć również drugi temat.

Brałam udział w sprzątanii kościoła po święcie Ofiarowania Pańskiego zwanego popularnie świętem Matki Bożej Gromnicznej. Grupa młodzieży i mężczyzn demontowała dekoracje bożonarodzeniowe.

Rozpoznałam młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego i marszałków. Kilka kobiet sprzątało cały kościół i kaplicę. Ja skrobałam wosk z ławek i posadzki. Z ławek należało to zrobić delikatnie, aby nie uszkodzić lakieru. Woskiem polane były oparcia, siedzenia, deski na których opieramy ręce i te na których kłękamy, pod nimi stożki z wosku wylewanego ze świec. Nie można tego po prostu podważyć nożem lecz trzeba cierpliwie skrobać drobne wiórki kłęcząc niewygodnie pod ławką.

Mam prośbę aby w przyszłości, biorąc świecę do kościoła, wyposażyć ją w

kapnik, który kosztuje niewiele, a nabyć go można w sklepach z dewocjonaliami. Jeśli ktoś nie ma kapnika, może świecę owinąć ponacinaną krepu lub po prostu chusteczką. Nie wiem co zrobić z tym wylewaniem wosku ze świec. Może ktoś z Państwa ma pomysł?

Skrobiając wosk z posadzki traślałam również na przyklejone i rozdeptane gumy do żucia. Przy skrobaniu gumy siły szybko się zużywają. Myślałam wówczas o naszym szacunku do świętości. - *Są miejsca święte, w których nie można jeść cukierków, ciastek i żuć gumy. Kto jednak ma to dzieciom powiedzieć, skoro dorosłym też zdarza się w kościele podczas Mszy świętej żuć gumy.*

Panie zamiatające kościół wskazywały mi co chwilę nowe miejsce polane woskiem. Gdy kończyłyśmy naszą pracę, choinki i szopa były już rozebrane, peron kolejowy zniknął, a dziewczęta z Duszpasterstwa Akademickiego wycierały posadzkę zabrudzoną przy pracach demontażowych. Było czysto i schludnie.

Wchodząc w niedzielę do czystutkiego kościoła, siadając w czystutkiej ławce, otoczmy wdzięczną modlitwą również tych, którzy tę świątynię sprzątaj.

*Irena Jadwiga*

"Na końcu  
nie ostaj,  
do przodku  
się nie pchoj,  
księdza rektora  
słuchoj,  
kuferecek se  
zamykoj,  
a swoje se myśl"



(Józef Tischner "Historia filozofii po góralsku")

Uwaga ... są i takie zabawy

## Dyskoteka

W dzisiejszych czasach, jak i kilka lat wcześniej – a zresztą jak świat światem – ciągle organizowane są jakiegoś rodzaju imprezy. Przede wszystkim są to dyskoteki, które odbywają się najczęściej w klubach lub szkołach. Niekiedy naszej młodzieży wystarczy tylko zwykły stryszek w bloku, aby urządzić sobie małe co nieco.

Dawniejsze dyskoteki – za czasów naszych mam – były spokojne. Opierały się tylko na muzyce i tańcach. Natomiast dzisiejsze są jednym wielkim szaleństwem. Przeważnie każda impreza bywa zakrapiana alkoholem. W momencie gdy gasną światła, wówczas na sali dzieją się różne rzeczy: od scen nieprzyzwoitych zaczynając, poprzez bójki, na morderstwach kończąc. A już nie wspominając o słownictwie jakie można usłyszeć z ust nieletnich. Moim zdaniem dyskoteki są po to, żeby iść sobie potańczyć, na chwilę! zapomnieć o kłopotach, trochę się rozerwać i spotkać ze znajomymi, ale nie po to, żeby bić się czy nawet zabijać, bo zdarzają się często przypadki, że ofiarą pada niewinny człowiek.

Uważam, że dyskoteki bez alkoholu są lepsze od tych "zakrapianych", ponieważ bez alkoholu też można się bawić.

Więc dopóki trwa jeszcze karnawał, to korzystajmy z okazji i bawmy się, ale z umiarem.

Agnieszka

## SZKOLNYCH ZESZYTÓW CZAR

1. "...Pani Arczyńska dała niedźwiedzicy kawałek chleba i siadła na kudłatym tyłku, wzięła chleb w przednie łapy i wpełnęła go sobie do strasznej mordy."
2. "Stefan Batory był od 1576 roku królem Polski, a później znanym w świecie transatlantykiem."
3. "Aby ustrzec tasiemce przed chorobami należy często myć ręce."
4. "Konopnicka tęskniła bardzo za chłopami, co widać w jej utworach."
5. "Zemdlona Podstolina z radością ruszyła w stronę Wacława."
6. "Średniowieczny rycerz posiadał kawałek ziemi do uprawy konia bojowego"

wybrał KfAD

## STUDENCKI START

Przywitanie Nowego 1998 Roku było dla mnie nie tylko okazją do tego, by świetnie się zabawić, wypić "lampkę" szampana i złożyć życzenia bliskim, ale wielką szansą, by powziąć noworoczne postanowienia. Długo nad nimi myślałam, ale ostatecznie obiecałam sobie, że będę przygotowywała się na każde (!!!) zajęcia (to oznacza odwiedzanie czytelni, której bardzo nie lubię) i nie opuszczę żadnego wykładu (to się wszyscy zdziwią). Oprócz tego, będę kładła się spać o tzw. przyzwoitej godzinie, by rano nie mieć problemów ze wstaniem i zdążyć zjeść śniadanie (dotychczas zastępowała mi je sucha bułka kupiona w drodze na uczelnię). To się mama ucieszy, jak jej powiem. Postanowiłam też, że będę miła dla mojej współlokatorki (czyli "współspaczkii") przynajmniej co drugi dzień (codziennie by się nie dało, zresztą wtedy nie doceniłaby dnia w którym jestem miła) i będę uczyć się systematycznie, by pod koniec semestru nie "zarywać nocek", ale tylko wszystko powtórzyć.

Hm... Podobają mi się te moje postanowienia. Muszę dołożyć do nich jeszcze dwa. Otóż, postanowiłam, że będę bywać w D. A. Martyria nie tylko dwa razy w roku na Mszy w intencji sesji, ale częściej. Tam dzieje się wiele ciekawych rzeczy, dlatego będę z nich korzystać i ... (tu moje

drugie postanowienie) pisać o nich dla czytelników "Na oścież".

Ładne postanowienia, prawda?

A więc zaczynam...

W styczniu działa się naprawdę sporo. Dzięki ludziom z D. A. wszyscy mogli obejrzeć żywy żłóbek i lepiej przeżyć uroczystość Trzech Króli. Zorganizowali też spotkania: z posłem Ryszardem Brejzą i z przedstawicielami "Naszego Dziennika". Ponieważ D. A. obchodzi w tym roku X-lecie swojego istnienia karnawałowy bal przebierańców odbył się pod hasłem: "Gdy miałem 10 lat..." Było świetnie. Mieszkańcy akademików (AM i ATR-u) przeżyli (już po raz kolejny) kolędę. Studenci otwierali duszpasterzowi mieszkania, a on szczerze, z serca im błogosławił. Owocami kolędy nazwali niektórzy wypełnioną po brzegi (a raczej po witraże) kaplicę na Mszy w intencji sesji. Codziennie o 21 gromadzą się tam biedne zestresowane "studenciki", by modlić się za egzaminowanych i egzaminujących. A jeśli ktoś chce się na chwilę oderwać od książek to może obejrzeć dobry film. Były już "Siedem" i "Forrest Gump".

W lutym centralną sprawą będzie bal ostatkowy. Zaprasza nas już teraz (24 II) Przedszkole Muzyczne. Przyjdźcie koniecznie.

Studenko pozdrawiam  
Aga

P.S. Aaa! Włączcie Radio Św. Wojciech (66,6; 101,2) w czwartek o 20:00. To audycja przygotowywana przez D.A. Da się słuchać!!!



Głos z Chicago

## AMERYKANIE BAWIĄ SIĘ ...

Kochani,  
Jakoś trudno mi uwierzyć, że to już 5 lat istnienia "Na oścież", i że tak szybko to przele-

ciało. W ogóle ten czas teraz to już pędzi a nie płynie, tygodnie przelatują jak dni.

Pamiętam jak jeszcze rok temu opisywałam karnawał w Ameryce. Moje tegoroczne spostrzeżenia są teraz trochę bogatsze niż te w zeszłym roku, ale z pewnością, trudno by było ocenić kto się bawi lepiej. Oczywiście według mojej opinii są to Polacy - trudno żebym myślała inaczej. Należy jednak pamiętać, że słowo Amerykanin, tutaj w Chicago, oznacza Polaki Amerykanin, Włoski Amerykanin, Filipiński, Indyjski, Irlandzki, Meksykański, Afrykański, Chiński, Rosyjski i jaką by tylko nację chciało się znaleźć to pewno tutaj w Chicago by się znalazło.

Tak więc każda nacja bawi się według swoich zasad i zwyczajów, obchodząc swoje narodowe święta, święta swojego Kościoła i święta amerykańskie.

W naszej szkole, tj. de Paul University, co tydzień są ogłoszenia jakieś grupy narodowościowej, albo organizacji szkolnej, że się zabawę szykuje, i że można przyjść. Parafie również organizują swoje zabawy karnawałowe, które często połączone są z "fund raising", czyli zbieraniem pieniędzy na jakiś dobroczynny cel.

Nie tak dawno Amerykanie świętowali "Super bowl", czyli koniec sezonu piłkarskiego, kiedy to ostatnie odbywały się gry, które miały wyróżnić mistrzów tego sezonu. Z tej okazji każdy się gdzieś spieszył w niedzielę po południu, żeby oglądać mecz z przyjaciółmi. To oglądanie jest połączone z przyjęciem. Trzeba jednak pamiętać, że pod względem jedzenia to raczej nie jest takie przyjęcie "po polsku", chyba że w polskim domu.

Bardzo mi się podoba tutaj zwyczaj przynoszenia jedzenia na przyjęcia. Każdy przynosi coś i w ten sposób gospodyni nie musi spędzać całego dnia "przy garkach" albo wydawać dużo pieniędzy na kupowanie gotowego jedzenia.

Karnawał kończy się "Mardi Gras", czyli naszym "śledziem". Podobno jak się chce zobaczyć prawdziwy "Mardi

(dokończenie na str. 11)



## SZCZĘŚĆ BOŻE – MÓJ NAJDROŻSZY ANIELE!

*Bóg zapłać za wspaniałą list, który sprawił mi wiele radości, dodał sił na szare dni życia i zadał trudne zadanie na przyszłość.*

*Mój Ty Najdroższy Aniele! Jesteś radością mojego życia, więc pragnę uczynić wszystko, aby sprostać tym trudnym zadaniom. Ty żyjesz sobie jak Anioł, a ja jestem zwykłym szarym człowieczkiem, który musi dużo nad sobą pracować, aby nie urosły mu różki. Gdy myślę, że Ty mnie kochasz, to staram się być lepszą, aby odwzajemnić Twoją miłość i troskę o mnie i moje dzieciaki.*

*Piesz Mój Ty Drogi Aniele, że dzieci trzeba kochać, kochać. Która matka nie kocha swoich dzieci i nie pragnie aby one też kochały? Nie wszystkie jednak dzieci pragną przyjąć tę matczyną miłość i realizować ją w swoim coraz doroslejszym życiu. Bolesne to doświadczenie dla matki i smutne.*

*Dlatego to, Drogi Aniele, coraz mniej się uśmiecham i coraz częściej smucę – po prostu brakuje mi sił. Proszę Cię wstawiaj się za mnie u Pana Boga, aby dodawał mi sił i wiary do realizacji tego trudnego rodzinnego zadania. Dzięki Ci Mój Aniołku, że modlisz się za mnie i jesteś bliżutko przy moim sercu. Ja też nigdy nie zapominam o Tobie w moich modlitwach.*

*Pytasz mnie – jak minęły święta Bożego Narodzenia? Otóż Mój Aniele – moje rodzinne święta przypominała dekoracja Bożonarodzeniowa w naszej parafii. Było to tak autentyczne jak w mojej rodzinie. Byłam trochę zawiedziona i smutna, że Pan Jezus odwiedził się w żłobie, a nie narodził się w mojej rodzinie. Ochroniona Twoimi anielskimi skrzydłami, cieszyłam się z narodzenia małego Jezuska z nadzieją, że Boża Dziecina odmieni moje rodzinne życie, bo bez Bożej Opatrzności nie widzę możliwości dalszego życia.*

*Troszczysz się, Mój Aniele, o moją duszę, więc proszę, uspokój się, gdyż zakątki mojej duszy są często oczyszczane w Sakramencie Pokuty i dokarmiane Panem Jezusem ukrytym pod postacią chleba. Dusza moja żywi się także Słowem Bożym i drobnymi uczynkami dla bliźnich.*

*Drogi Aniele, myślę, że mogłam zanudzić Cię moim długim i smutnym listem, lecz mam nadzieję, że wkrótce do mnie napiszesz, pokrzepisz mnie i pocieszysz. Z niecierpliwością oczekuję na Twoją odpowiedź.*

*Z pozdrowieniami i modlitwą*  
**KW**

Zespół redakcyjny miesięcznika parafialnego "Na oścież", z okazji małego jubileuszu, tj. zbliżającego się momentu wydania 50 numeru "Na oścież", postanowił zasięgnąć opinii o piśmie i poznać bliżej swoich PT Czytelników.

W tym celu, prosimy o udzielenie odpowiedzi na pytania i nadesłanie ich na adres redakcji do 1 marca br.

Wśród uczestników ankiety rozlosujemy nagrodę - aparat fotograficzny.

### I. DANE O SPOSOBIE NABYWANIA GAZETY

- Kto z członków rodziny najczęściej kupuje "Na oścież"?
  - wypełniający ankietę,
  - ojciec,
  - matka,
  - dzieci,
  - babcia, dziadek,
- Czy łatwo jest nabyć nasz miesięcznik?
  - tak,
  - nie,
  - trudno powiedzieć
- Kiedy najczęściej kupujesz gazetę?
  - w pierwszą niedzielę ukazania się,
  - później (kiedy) .....
- Gdzie kupujesz gazetę
  - przy wyjściu z kościoła,
  - w sklepiku parafialnym,
  - gdzie indziej (podaj miejsce) .....



### II. ZAINTERESOWANIE MIESIĘCZNIKIEM

- Od jak dawna i jak często czytasz nasz miesięcznik?
  - stale, od początku,
  - stale od pewnego momentu (wymień od kiedy, np. nr, rok) .....
  - od czasu do czasu,
  - w związku z pewnymi okolicznościami (np. chrzest, ślub, pogrzeb, plan kolędy, kalendarz)
- Wymień osoby, które w Twoim domu czytają gazetę parafialną?
  - wypełniający ankietę,
  - ojciec,
  - matka,
  - dzieci,
  - różnie,
  - inni, kto .....
- Co jest przedmiotem Twojego zainteresowania w gazecie?
  - wszystko - od początku do końca,
  - wybrane artykuły (podaj nazwę cyklu lub tematykę) .....
  - informacje
  - rozrywka (krzyżówki, logogryfy, konkursy)
- Podaj, które z wymienionych poniżej rubryk czytasz najchętniej?
  - Można nie czytać,
  - Głos Anioła,
  - Tato powiedział,
  - Rozmowa miesiąca,
  - Życ Eucharystią lub inne z zakresu katechezy dorosłych,
  - Z życia parafii (np. relacje z wydarzeń, uroczystości parafialnych itp.)
  - Strona młodych "Pryszcz",
  - Głos z Chicago
  - Z życia grup i wspólnot działających w Parafii (wymień których grup to dotyczy) .....
  - Kalendarium historyczne,
  - Patronują ulicom,
  - Ludzie z pomnika,
  - Zajrzyj do parafialnego sklepiku ...

- n) Chrzty, śluby pogrzeby,
  - o) Informujemy , zawiadamiamy,
  - p) Inne, jakie?
- .....
- .....

### III. GAZETA MARZEŃ

9. O czym chciałbyś poczytać?  
.....  
.....
10. Które treści uważasz za zbędne?  
.....  
.....
11. Czy odpowiada Ci format gazety:
  - a) tak,
  - b) nie (prosimy podać propozycje)
 .....
12. Wystaw ocenę ogólną gazecie w skali 1 do 6:
  - a) za wartość tematyczną
  - b) za grafikę
  - c) za stronę tytułową
13. Czy dzięki gazecie rozwiązałeś jakiś swój problem?  
.....
14. Komu poleciłbyś (poleciłabyś) czytanie "Na oścież"?  
.....

### IV. MOJE DANE

15. Jestem
  - a) kobietą
  - b) mężczyzną
16. Mój wiek:
  - a) poniżej 10 lat,
  - b) 10 do 15 lat,
  - c) 16 do 25 lat,
  - d) 26 do 45 lat,
  - e) 46 do 65 lat,
  - f) ponad 65 lat
17. Moje wykształcenie:
  - a) podstawowe,
  - b) zawodowe,
  - c) średnie,
  - d) wyższe,
  - e) inne (jakie?)
18. Mój zawód (wymień jaki?)  
.....
19. Na co dzień interesuję się: (wymień co jest przedmiotem Twojego szczególnego zainteresowania, hobby)?  
.....
20. Czytam:
  - a) gazety codzienne (wymień które?)  
.....
  - b) czasopisma (wymień które najczęściej)?  
.....
  - c) książki (podaj tematykę)  
.....
21. Oglądam w telewizji programy (wymień które?)  
.....
22. Słucham radia (podaj stacje radiowe)  
.....
23. Pytania i postulaty pod adresem redakcji  
.....  
.....  
.....  
.....

<b>WAŻNE DANE DO LOSOWANIA NAGRODY</b>	
Imię	.....
Nazwisko	.....
ulica, nr domu	.....
kod, miejscowość	.....
telefon	.....
<i>(podanie tych danych nie jest obowiązkowe)</i>	

A mój tato powiedział ...

## JAK ZABAWA TO ...

*(dokończenie ze str. 2)*  
 naszego miasta balowała jednak na imprezach zorganizowanych przez kluby, szkoły czy organizacje społeczne. Były one może mniej wystawne, ale radości i zabawy nie było mniej niż na balach w renomowanych restauracjach.

Nadchodził wreszcie wtorek – ostatni dzień karnawału. Każdy chciał po raz ostatni zabawić się w gronie przyjaciół, by godnie pożegnać okres uciech. Moi rodzice tradycyjnie chodzili na bale organizowane przez szkołę, w której uczył mój ojciec. "Podkoziółek" był wieczorem szczególnym – ostatnią zabawą karnawałową. Była więc uroczystość i z rozmachem. Nazajutrz była Środa Popielcowa, więc godziny które nas od niej dzieliły należało wykorzystać maksymalnie.

Z perspektywy czasu, wydaje mi się, że tamte bale miały w sobie więcej uroku. Teraz trwogą napawają mnie rzesze młodzieży "podkreconej" alkoholem. Czy wódka musi być katalizatorem zabawy? Czy nie potrafimy się bez niej rozkręcić?

A więc bawmy się, głośno i z humorem. Chwilę refleksji wzbudzają we mnie te ostatnie słowa i pytania. Pomyślmy nad tym zanim otworzymy następną butelkę.

Miłej zabawy życzy **Wojciech**

## Ankieta 50

Udzielając odpowiedzi na pytania ankiety należy zaznaczyć właściwą propozycję odpowiedzi bądź wpisać odpowiednią informację. W przypadku dłuższej odpowiedzi (uwzględniając temperament ankietowanego) prosimy załączyć ją na oddzielnej kartce.

### WARUNEK UDZIAŁU W LOSOWANIU NAGRODY

Ankieta może być anonimowa. Aby jednak wziąć udział w losowaniu nagrody należy podać: imię, nazwisko, dokładny adres zamieszkania, ew. nr telefonu (wyłącznie do wiadomości redakcji). Podczas losowania nagrody ważne będą również odpowiedzi na powielanych formularzach ankiety. Ankiety należy przesłać na adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz (koniecznie z dopiskiem "Ankieta 50"), lub wrzucić do skrzynki "Poczty parafialnej" znajdującej się w kościele.

**Dziękujemy - Zespół Redakcyjny**



GRUPA  
CZCICIELI  
MATKI BOŻEJ  
FATIMSKIEJ  
"DAB"

Karnawału nadszedł czas

## ZABAWA ...

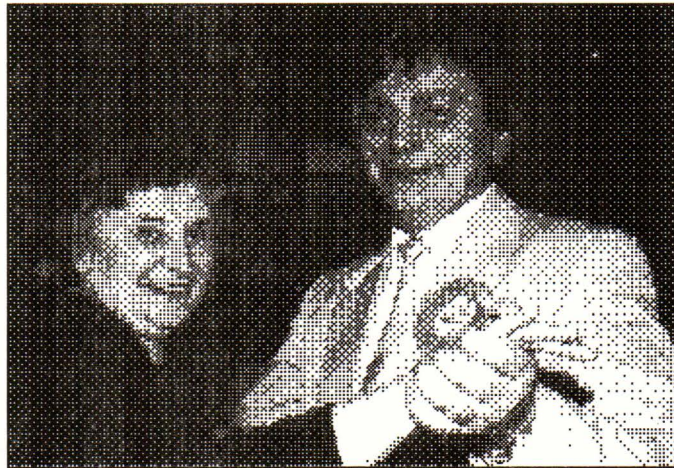
Pracujemy wspólnie, modlimy się wspólnie, zabawmy się wspólnie. – zaproponował ktoś na naszym styczniowym spotkaniu. Pomysł przyjęto z radością i ustalono datę: 7 lutego br. Każdy otrzymał zaproszenie. Jedni myśleli o konkursach, inni o dekoracji sali, jeszcze inni o muzyce, potrawach, napojach.

Rankiem 7 lutego kilka osób przyszło przygotować salę. W dni powszednie korzystały z niej dzieci w ramach świetlicy prowadzonej w ferie przez Centrum Kultury Katolickiej.

Należało więc wynieść materace, wytrzeć podłogę, ustawić stoły, pozawieszać dekoracje. Władka przygotowała tyle łańcuchów i kwiatów, że sala zamieniła się w ogród, a łańcuchy prowadziły do sali już od schodów. Krzysio przyniósł porządną sprzęt muzyczny. Choć sam go obsługiwał, nie brakło go w tańcu. Ala ze swymi dziećmi przygotowała kotyliony. W godzinach popołudniowych znoszono potrawy. Aula zamieniła się w salę bankietową.

Rozpoczęliśmy Mszą świętą o godz. 18.30. "Niech wam błogosławi Bóg Wszchemogący..." Potem podziwialiśmy dekoracje i potrawy. Każdy oglądał swój kotylion, poszukując bliźniaczego, by móc zatańczyć wspólnie w tańcu kotylionowym. Potńczyliśmy trochę, a już rozlegało się pytanie: *Kawa czy herbata?* Modlitwa przed

jedzeniem, a później – w słowach wydać trudno tych potraw smak przedziwny, kolor i woń cudną. Serce przenosi się w krainę Mickiewiczowskiej poezji gdy wspomina te kolorowe sałatki, szynkę zawijaną, bigosy, klopsiki, czy wyborne ciasta. W pączkach kryły się niespodzianki. Ula w czasie pieczenia pochowała w nich karteczki z numerami, na które losowano nagrody. Co pewien czas z różnych stron sali dobiegała informacja o znalezionym numerku. Ula wręczała nagrodę, a Mietek robił pamiątkowe zdjęcie.



Mieliśmy również gości - odwiedzili nas Panowie kościelni. Podzielili się jednym pączkiem na pół, a tu w nagrodę mycie naczyń po zabawie i wazonik. Pan Benek (kościelny) nie stropił się wielce, lecz wyjął zza pachy harmonijkę ustną i zaczął grać. Przylączył do niego Stefan z gitarą. Mietek rozdał wszystkim śpiewniki z piosenką biesiadną i popłynęła pieśń:

*Hen tam gdzie znad czarnej wody  
Siada na koń ułan młody...*

Rozśpiewaliśmy się i rozbawiliśmy. Pani Irenka, łącząca wraz z panią Felcją wspólnotę "Dębu" z chórem, zaproponowała: *Szła dziewczeczka do laseczka*. Pod jej przewodnictwem zamienialiśmy gestami kolejne wyrazy piosenki, aż wśród ciszy rozbrzmiewało jedynie gromkie *ha, ha*.

Podczas kolacji odwiedził nas ks. Proboszcz. W godzinie Apelu Jasnogórskiego odśpiewanego wspólnie, udzielił nam kapłańskiego błogosławieństwa na dalszą zabawę.

Potem były konkursy: dla znawców kobiet, sprawdzające męskie zdolności w szyciu pętelki. Zwyciężył najmłodszy mężczyzna (a tak wszyscy boją się o tą młodzież).

Chwilę był z nami ks. Leszek, później wrócił z Gniezna nasz opiekun duchowy – ks. Krzysztof. O północy wspomnieliśmy w modlitwie Zwiastowanie i otrzymaliśmy błogosławieństwo kapłańskie. Potem dużo uciechy przyniósł nam kalambur, czyli rysunkowy konkurs biblijny "Czy znasz tę przypowieść?" oraz w wykonaniu uczestników zabawy pokaz małżeńskich dialogów.

Zabawa zakończyła się wspólnym śpiewem: *Kiedy ranne wstają zorze*.

*Irena Jadwiga*

## AMERYKANIE BAWIĄ SIĘ ...

(dokończenie ze str. 8)

gras", który trwa od "tłustego czwartku" do naszego "śledzia" to trzeba jechać do New Orleans. Póki co jeszcze tam nie zjechałam, więc nie mogę nic opowiedzieć. Podobno jest o porównywalne z karnawałem w Rio de Janeiro.

Amerykańscy katolicy powoli przygotowują się do Wielkiego Postu, ogłaszają rekolekcje i inne spotkania. Wszystko wygląda mniej więcej tak w Polsce, przynajmniej tu w Chicago. Tyle mogę powiedzieć, gdy chodzi o zabawy w Ameryce (nie jestem za bardzo ekspertem w tej dziedzinie). Serdeczne pozdrowienia i uściski.

Szczęście Boże

*s. Chryzostoma (SSpS)*

*Chicago, 13 lutego 1998, godz. 18:05*

*Od redakcji: To dzięki internetowi i elektronicznej poczcie możemy czytać tak świeże wiadomości z USA. Prosimy też, przy okazji, o modlitewne wsparcie dla Siostry w Jej studenckim i misjonarskim życiu.*

*List z daleka*

## WYSTARCZY ŁUPINA Z ORZECHA ...

Dotarło właśnie do mnie świąteczne *Na ościę*. Dzięki też za internetowy adres do *Na ościę*. Zapewne będę tam często zaglądał kiedy tylko poprawią się nam tutejsze łącza.

Dziś mamy Christmas party w Nowicjacie, atrakcją jest konkurs na najlepszą szopkę noworoczną. Nowicjusze stawiają je podzieleni na cztery grupy. Są w tym bardzo pomysłowi, tworzą je praktycznie z niczego, z odpadów drewna, puszek, papieru, liści, łupin kokosa. W ich rękach to wszystko ożywa w bożonarodzeniowe kreacje.

Poza tym każdy z nowicjuszy wykonuje lampion, zwany tutaj "parol" od słowa światło – "parola" w języku tagalog. Przeważnie są one w kształcie pięcioramiennej gwiazdy, ale nie zawsze. Jest to typowy lampion, niekiedy w centralnym miejscu na światło jest umieszczony miniaturowy żłóbek. Podobnie jak szopki, robione są te lampiony z najprzeróżniejszych materiałów i zaskakuje ich pomysłowość. Ta tradycja bożonarodzeniowa jest na Filipinach bardzo głęboko zakorzeniona.

Tyle wieści, a teraz życzenia dla Was.

Sięgnąłem niedawno po autobiografię św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Tym razem wydawało mi się, że udało się jej uchronić w sobie dziecięcą ufność i rozbrajać wszystko co ją niszczyło, gniew i przemoc. Wierzę, że jako chrześcijanie jesteśmy zaproszeni do tego aby być rozbrajający jak niemowlę owinięte w pieluszki i złożone w żłobie.

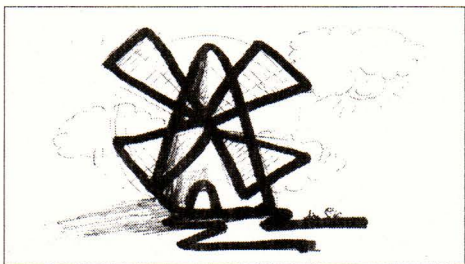
Życzę więc Wam takiego powszechnego rozbrojenia i łączę się z Wami w duchu

*wasz misjonarz o. Józef Maciołek*

*Calapan, 22 grudnia 97*

*Od redakcji:*

*Powyższy list otrzymaliśmy również pocztą elektroniczną po 2 godzinach od momentu nadania. Czekaliśmy jednak w redakcji na swoją kolejność. Za opóźnienie Autora i PT Czytelników przepraszamy. Mimo opóźnienia uważaliśmy, że zawiera ciekawe treści.*



## Centrum Kultury Katolickiej **Wiatrak**

### **Uprzejmie donoszę, że ...**

W "Wiatraku" świetlica zimowa ... śniegu wprawdzie niewiele, ale zima przecież jest, a jak jest zima to i ferie zimowe. Ta świetlica polega na tym, że dzieciaki mogą przyjść codziennie od 9.00 - 15.00 do domu katechetycznego i zająć się czymś. To "coś" jest różne - były w Myśliczku, w Chełmszczone, na podchodach i w kinie. Chyba nieźle się bawiły, bo każdego dnia było ich około 40. Po feriach wracają do normalnego rozkładu zajęć. Z nowości będą korepetycje z języka polskiego i matematyki oraz koło turystyczne, które swoje pierwsze spotkanie będzie miało 17 lutego o godz. 18.00.

### *Życzliwa*

**Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" serdecznie dziękuje wszystkim, którzy pomogli w prowadzeniu świetlicy zimowej dla dzieci. Szczególnie dziękujemy Grupie Fatimskiej "Dąb", Nowicjatomu Misjonarzy Ducha Świętego w Chełmszczone oraz Panu Jerzemu Ostrowskiemu, który ofiarował kolorowanki i krzyżówki dla dzieci.**

### **Bóg zapłać!**

## **ODPŁATNOŚĆ**

a zajęcia w CKK "Wiatrak" w semestrze etnim 1997/98 (miesięcznie PLN)

- Aerobik - 7,00 zł;
- Koszykówka - 8,00 zł;
- Kółko ceramiczne - 7, 00 zł;
- Kółko plastyczne - 7,00 zł;
- Gitara - 10,00;
- Organy (keyboard) - 10, 00;
- Piłka nożna - 8,00;
- Scena plastyczna - 7,00;
- Szachy - 7,00;
- Teatrzyk kukielkowy - 7,00;
- Tenis - 15,00;
- Taniec towarzyski - 8,00;
- Zrób to sama - 7,00,

Dodatkowo:

Korepetycje z j. polskiego i matematyki (za jednostkę lekcyjną 45 min) - 2,00.

Nasz adres:

Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak"  
ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel/fax 346-31-90 lub 346-31-94,  
ckk@logonet.com.pl

Nr konta bankowego: Centrum Kultury Katolickiej,  
Bank Handlowy w Warszawie S.A.,  
O/Bydgoszcz Nr 209038 - 56892201

## **JEŚLI POTRZEBUJESZ ...**

Jak wielu z nas wie, przy parafii MBKM. działa Centrum Kultury Katolickiej, a przy nim istnieje Poradnia Pomocy Psychologicznej i Profilaktyki. Poradnia ta powstała z myślą o osobach znajdujących się w obliczu różnego rodzaju zagrożeń i pragnących im zapobiec. Zagrożenia zaś w obecnych czasach bywają różne: alkoholizm, narkomania, działalność sekt - zjawiska dezorganizujące życie rodzinne.

Osoby te mogą w Poradni uzyskać pomoc, radę i wsparcie w duchu katolickich wartości. Kompetentni pracownicy Poradni pomogą rozwiązać problem, który nagle się pojawił, wyjaśnią Wasze wątpliwości. Każda osoba potrzebująca pomocy może zgłosić się tam w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godz. 17.00 do 20.00.

Jeśli natomiast ktoś nie może lub nie chce osobiście przedstawić swych problemów, może zadzwonić pod numer - 346-71-78, gdzie czekają osoby godne zaufania od poniedziałku do piątku w godzinach od 17.00 do 20.00.

Poradnia Pomocy Psychologicznej i Profilaktyki zamierza niebawem rozszerzyć swą działalność i zorganizować zajęcia terapii pedagogicznej i logopedycznej. Zajęcia te przeznaczone będą dla dzieci mających trudności w mówieniu, czytaniu i pisaniu. Prowadzone będą przez pedagoga - logopedę w małych grupach lub indywidualnie.

Wszystkich chętnych do udziału w tych zajęciach zapraszamy na konsultacje w piątek po feriach zimowych tj. 20 lutego 1998 roku o godz. 16.00 do Poradni przy CKK.

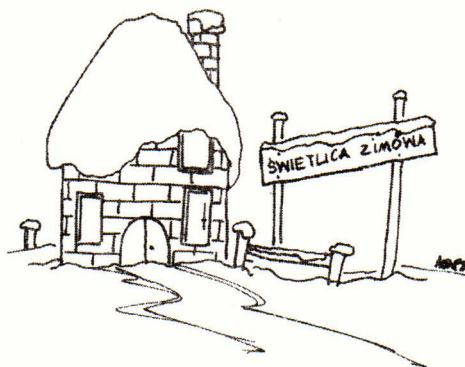
Żywimy głęboką nadzieję, że Poradnia pomoże rozwiązać problemy nurtujące wielu naszych parafian.

*Matczak Małgorzata*

## **ŚWIETLICA ZIMOWA**

Rozpoczęły się ferie i przyszedł z nimi problem jak je spędzić? Ja przyszłam do świetlicy w domu katechetycznym. Jest tu dużo ciekawych rzeczy do robienia. Panie wychowawczynie są fajne i miło można spędzić tu czas. Na zajęciach lepimy z gliny, rysujemy, mamy zawody i konkursy, a także wycieczki do kina i Myśliczka. Na dworze bawimy się w podchody i robimy wojny na śnieżki, ale pod warunkiem, że jest śnieg. Gdy wracamy z dworu pijemy ciepłą herbatę. Lubię tu przychodzić, ponieważ nie nudzę się i nie siedzę przed telewizorem.

*Justyna z klasy VI SP 44*



Jestem na feriach zimowych w "Wiatraku", jest to bardzo fajne miejsce i podoba mi się. Są wycieczki i dużo innych ciekawostek.

*Monika kl. II*

Od 2 lutego br. odbywają się w naszej parafii zajęcia świetlicowe w CKK "Wiatrak". Przychodzą tu dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Są tu miłe panie i robimy dużo ciekawych rzeczy: jeździmy na różne

wycieczki, budujemy różne budowle ze śniegu. Oprócz zajęć na powietrzu, w Centrum lepimy z gliny, oglądamy filmy na video. Bardzo mi się tu podoba, bo panuje przyjazna atmosfera. Jest super i ciekawie.

*Joanna*

Dużo wyjeżdżamy. We wtorek byliśmy w Myśliczku w ogrodzie fauny, w środę pojechaliśmy do kina "Adria" na film pt. "Alex sam w domu". W czwartek odwiedziliśmy Straż Pożarną, a w piątek były podchody. Oprócz tego lepimy z gliny, kolorujemy i świetnie się bawimy. Są tu bardzo miłe panie i fajne koleżanki i koledzy.

*Iwona kl. VI*

Na fordońskich podwórkach nie ma co robić, a Centrum Kultury Katolickiej przygotowało dużo wspaniałych niespodzianek na ferie zimowe. Jest fajowo, mimo że trzeba zabierać ze sobą drugie śniadanie. Wiele wycieczek, zabaw, nie nudzimy się i już zapraszamy wszystkich na następny rok.

*Karolina lat 12,5*

Gdy ferie się rozpoczynają stawiamy sobie pytanie co będziemy robić przez te dwa tygodnie. Odpowiedź jest prosta: przyjść do świetlicy w domu katechetycznym do salki na drugim piętrze. Mamy wspaniałe rozplanowane zajęcia.

*Justyna kl. VI SP 44*

*Od redakcji:*

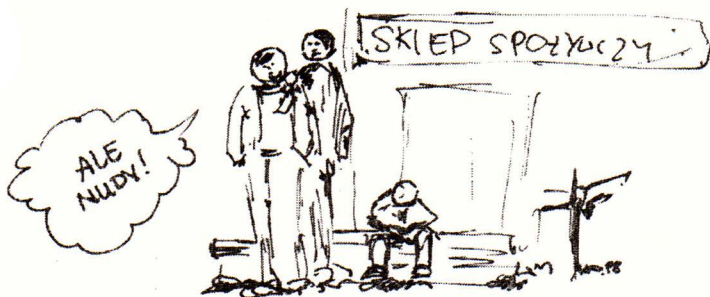
*Wypowiedzi powyższe świadczą o znakomitym pomyśle ludzi z CKK na wypełnienie dziecięcego czasu ferii.*

# FORDON

Mieszkamy na olbrzymim osiedlu stanowiącym sypialnię Bydgoszczy. Mamy doskonałe warunki lokalizacyjne: przestrzeń, brak przemysłu, czyste powietrze, urozmaicony teren. Aby w tych warunkach ludziom żyło się dobrze, potrzebne jest właściwe przestrzeganie norm współżycia społecznego. W tym celu Zarząd Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej opracował i dostarczył najemcom lokali za pokwitowaniem, regulamin ukazujący zasady właściwego postępowania.

skorupy jaj, obierki, butelki po napojach – również wysokokowych, woreczki foliowe, puszki jak również (o zgrozo!) zużyte artykuły higieny osobistej. Wszystkim wiadomo, że w odpowiednich miejscach ustawione są pojemniki na śmieci. Bywa, że nie są zapełnione, a mimo to odpadki porzuca się obok. Stwarza to dodatkową pracę dla sprzątających i wiatr też robi swoje.

**Paragraf 21, pkt 1:**  
*Trzepanie dywanów i chodników może się odbywać wyłącznie w*



Jak mieszkańcy stosują się do przepisów, prześledźmy na przykładach zaczerpniętych z tegoż regulaminu. Na początek zainteresujemy się rozdziałem III mówiącym o higienie i estetyce osiedla, domu i otoczenia. Nie byłoby celowe wymienianie wszystkich przepisów, ale warto przyrzeć się niektórym z nich.

**Paragraf 16:**  
*Wszyscy mieszkańcy obowiązani są do przestrzegania czystości na klatkach schodowych, korytarzach piwnic, w pralniach i suszarniach oraz wokół domów.*

Tyle paragraf, a jaka jest rzeczywistość? Zdarza się wielu dorosłym i dzieciom zaśmiecanie klatek schodowych niedopałkami papierosów, opakowaniami po nich i po słodyczach, pestkami i ogryzkami owoców. Wiele krytycznych uwag można mieć pod adresem części młodzieży. Nagminnie jest brudzenie ścian i szpecenie ich wulgarnymi napisami. Nierzadko niszczone są domofony, podpalane tablice z ogłoszeniami. Teren wokół gromadzących się bywa opluty.

**Paragraf 18 pkt 1 ww. rozdziału:**  
*Nie należy wyrzucać przez okno jakichkolwiek przedmiotów, śmieci, niedopałków, papierów itp. wykladać na parapetach okien pożywienia dla ptactwa.*  
Tymczasem w przydomowych ogródkach czy na trawnikach, można znaleźć wszystko. Oprócz zacytowanych powyżej są tam także

*miejscach na ten cel przeznaczonych w godz. 8:00-20:00.*

Generalnie ma to miejsce, może za wyjątkiem ustalonych godzin.

**Paragraf 21, pkt 2:**  
*Nie wolno trzepać dywanów, pościeli, ubrań itp. na balkonach, loggiach, w domach oraz na klatkach schodowych.*

Nie wolno? Dla jednostek jest to chyba ograniczenie wolności. Że przy trzepaniu kurz leci do sąsiada – co to trzepiącego obchodzi.

O estetyce osiedla świadczy również wygląd balkonów. jakie są, widzimy wszyscy. Brak nawyków porządkowych u pewnej części mieszkańców przenosi się także na miejsca publiczne: przystanki autobusowe, skwery, place zabaw, szkoły. Nie omija też kościoła. Zwracamy się z apelem do śmiejących: Opamiętajcie się! Wszystkim jest źle żyć w brudzie!

Podsumowując, należy stwierdzić, że aby nam się przyjemniej mieszkało, nie są potrzebne nakłady finansowe, lecz dobra wola i kulturalne zachowanie się wszystkich mieszkańców. Stare przysłowie mówi: *Jak cię widzą, tak cię piszą.* Celowo nie poruszono uwag pod adresem Administracji, koncentrując się na tym co my możemy zmienić.

**Obserwator**

## KALENDARIUM HISTORYCZNE

BYDGOSZCZ	
<b>14 luty 1778</b>	Departament Budownictwa w Berlinie przychylił się do wniosku Deputacji Kameralnej w Bydgoszczy wyrażając zgodę na budowę mostu przy ul. Młyńskiej wg. projektu budowniczego Gretha.
<b>2 luty 1923</b>	Powstało Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy.
<b>22 luty 1945</b>	Bydgoszcz została stolicą województwa pomorskiego.
<b>10 luty 1982</b>	Przy Wełnianym Rynku 7 otwarto Antykwariat Akademicki.
FORDON	
<b>5 luty 1800</b>	Dyrekcja cel w Fordonie wystosowała protest do króla pruskiego Fryderyka II dotyczący decyzji wypłacania 0,8% akcyzy przez okres 10 lat senatorowi Friesemu za naprawę i ulepszenie wagi miejskiej w Bydgoszczy.
<b>7 luty 1930</b>	Towarzystwo Przemysłowe odrzuciło wniosek miejscowych kupców o wspólną organizację - Towarzystwo Kupców i Przemysłowców.
<b>12 luty 1930</b>	Na zaproszenie Koła Miłośników Sceny w Fordonie w budynku strzelnicy pani Izabeli Wleklińskiej przy ul. Bydgoskiej gościł zespół Teatru Wielkopolskiego z Poznania pod dyrekcją Brunona Brzeskiego.
<b>1 luty 1996</b>	Dyrektorem Regionalnego centrum Onkologii został dr Zbigniew Pawłowicz.
PARAFIA	
<b>24 luty 1985</b>	W prezbiterium (stara kaplica) zawieszono dębowy krzyż.
<b>12 luty 1992</b>	Powstał nasz chór parafialny pod dyrygenturą pana Mariana Wiśniewskiego.
<b>19 luty 1989</b>	Parafianie z ul. Igrzyskowej ofiarowali dwa nowe konfesjonały.
<b>21 luty 1996</b>	W parafii powstała Straż Marszałkowska. Pierwszym "szefem" tej grupy był p. Kazimierz Czarnecki. Obecnie tą 11 osobową grupą dowodzi p. Stefan Doliński.

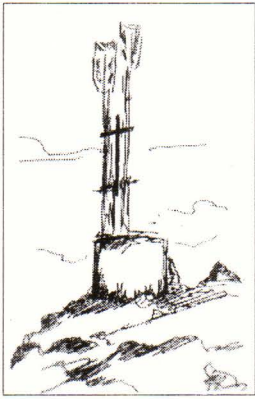
*Zebrał i opracował KfAD*

*Konkurs dla dzieci*

### CZY WIESZ?

- Jak nazywa się świeca, która świeci się w kościele 2 lutego?  
A. Paschał, B. Świeca kołędowa, C. Gromnica.
- W jakim mieście znajduje się sanktuarium Maryjne słynące jako światowe sanktuarium odwiedzane przez chorych?  
A. Lourdes, B. Fatima, C. Medjugorie.
- W którym dniu tygodnia będziemy obchodzić Popielec w roku 2000?  
A. Niedzielę, B. Wtorek, C. Środę.
- Obecny - 1998 rok został przez Papieża Jana Pawła II ogłoszony Rokiem...  
A. Duchą Świętego, B. Boga Ojca, C. Jezusa Chrystusa.
- W jakim miesiącu w b.r. rozpocznie się Wielki Post?  
A. W lutym, B. W maju, C. W marcu.

Rozwiązania konkursów prosimy nadsyłać do dnia 1 marca 1998 roku. Koniecznie podawajcie swój wiek. Życzymy powodzenia. Prawidłowe rozwiązanie konkursu "Czy wiesz?" z poprzedniego numeru odpowiada literom: 1C, 2C, 3C, 4C, 5C. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje: **Paweł Walczak**, zam. przy ul. Sucharskiego 4. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.



maksymilian w latach 1902 – 1908 uczył się w miejscowym Seminarium Nauczycielskim. Po jego ukończeniu odbył roczną praktykę zawodową w miejscowości Chynowa pow. Ostrów Wielkopolski, a następnie pracował jako nauczyciel w powiecie Pleszew w miejscowościach Grudzielec i Cieśle.

## MAKSYMILIAN OSSOWSKI

W roku szkolnym 1920/21 po powrocie do rodzinnej Bydgoszczy objął posadę nauczyciela w Szkole Wydziałowej Męskiej przy ul. Chwykowo 16. Pracując uczęszczał jednocześnie na kursy techniczne, dzięki którym uzyskał specjalizację w nauczaniu rysunku i robót ręcznych. Starał się o przyznanie mu kwalifikacji (licencji) do nauczania tych przedmiotów. Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego nie wyraziło jednak zgody na jego wniosek. Jednakże, z uwagi na deficyt kadrowy we wspomnianych specjalnościach pozwolono mu w roku szkolnym 1928/29 uczyć rysunku i robót ręcznych w prywatnym Gimnazjum Humanistycznym im. Henryka Sienkiewicza przy ul. Zduny 7. W tej placówce co roku przedłużano z nim umowę o pracę. W tym czasie odniósł spore sukcesy w pracy zawodowej i w dziedzinie artystycznej. Zorganizował szkolną pracownię wyrobów z papieru, kartonu i tektury oraz szkolny warsztat obróbki metalu. Urządzał coroczne wystawy prac rysunkowych i rękodzielniczych.

Na płaszczyźnie artystycznej współpracował w przygotowaniu wystawy szkolnej w Londynie pod nazwą "Domek polski" oraz przy montażu ekspozycji na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Od 1935 roku aż do wybuchu wojny pracował jako nauczyciel w Publicznej Szkole Powszechnej im. Piramowicza przy Placu Kościeleckich.

Zatrzymany został przez patrol żandarmerii na ul. Lenartowicza i osadzony w obozie dla internowanych Polaków 15 PAL w dniu 14 października 1939 r. Zginął w Dolinie Śmierci koło Fordonu o czym rodzina dowiedziała się podczas ekshumacji w 1947 r. rozpoznając jego szczątki po obuwiu i okularach

Zebrał i opracował **KfAD**

Materiały źródłowe:

- Informacje p. Andrzeja Ossowskiego z *Sepólna Krajeńskiego - kuzyna ww.*
- *Kronika bydgoska t. XIV*

Maksymilian Ossowski urodził się 25 września 1888 roku w Lucimiu (były powiat bydgoski) z rodziców Piotra i Marii z Ossowskich (zbieżność nazwisk przypadkowa. Nie byli spokrewnieni.) W 1902 roku Ossowsky wraz z dziećmi (syn i córka) przenieśli się do Bydgoszczy. Tutaj Maksymilian w latach 1902 – 1908 uczył się w miejscowym Seminarium Nauczycielskim. Po jego ukończeniu odbył roczną praktykę zawodową w

## WSZYSTKO JASNE

Zorganizowany przez redakcję "Na oścież" konkurs szopek cieszył się w obecnej edycji wprawdzie mniejszym zainteresowaniem niż przed rokiem, ale za to szopki były niewątpliwie piękniejsze. Uczestnicy konkursu włożyli wiele wysiłku w ich wykonywanie.

Na wystawie konkursowej, która odbyła się w Uroczystość Trzech Króli, prezentowane były cztery szopki, które dodatkowo uświetniły Żywy Żłóbek, podziwiany tego dnia po raz ostatni. Godnym podkreślenia w konkursie szopek jest fakt dominacji młodych i bardzo młodych wykonawców. Chociaż szkoda, iż swoich umiejętności nie zaprezentowali rodzice.

W głosowaniu brało udział ponad dwieście osób. Najwięcej głosów, bo 137, otrzymała **SZOPKA NR 2**, której wykonawcami byli (w nawiasie podano wiek): **MARCIN** (16), **MONIKA** (14), **MAREK** (10) **LISIECCY** zam. przy ul. **Konfederatów Barskich 7**. Warto zaznaczyć, iż rodzeństwo Lisieckich również w ubiegłym roku zwyciężyło w naszym konkursie (oczywiście z inną szopką).



Aby uhonorować wysiłek włożony w wykonanie szopek, oraz biorąc pod uwagę wiek wykonawców, drobnymi upominkami nagradzamy autorów wszystkich szopek, których teraz

wymieniamy w kolejności wynikającej z ilości otrzymanych głosów:

**Szopka nr 3** - **MAGDALENA CI-CHOŃSKA**, (kl. IVa SP nr 44),

**Szopka nr 4** - **MICHAŁ ŁAPIŃSKI**, ul. Lochowskiego 7,

**Szopka nr 1** - **DOROTA WRZE-SIŃSKA**, ul. Kleina 7,

Wylosowano także nagrodę dla uczestników głosowania, która przypadła **Marii Śmiechowicz** z ul. K. Bachledy 3/28.

Niestety, byli też tacy, którzy wrzucali po kilka kartek. Ci zostali wyłączeni z losowania nagród, gdyż takich działań nie możemy popierać, a następnym razem, jeżeli sytuacja się powtórzy, sporządzimy listę tych "czarnych owieczek".

Już dzisiaj także zapraszamy do przyszłorocznego konkursu. Zachęcamy więc by następny adwent wykorzystać na robienie szopek, najlepiej całą rodziną. Jest wówczas czas na rozmowy o symbolice świąt Bożego Narodzenia oraz o radości z nich płynącej. Jest to

także doskonała forma wspólnego spędzania czasu. W swoim czasie nasza redakcja przypomni się, warto bowiem by konkurs ten nabrał większych rozmiarów.

**Bogdan**

Od redakcji: Uroczyste wręczenie nagród uczestnikom konkursu nastąpi w niedzielę, tj. 22 lutego na Mszy św. o godz. 11.30. Wymienionych laureatów i zdobywców nagród zapraszamy.

## BOHATEROWIE ŻYWEGO ŻŁÓBKA

W uzupełnieniu informacji podanej w poprzednim numerze "Na oścież" informujemy, że w Żywym Żłóbkę 1997/98 występowali:

**ŚWIĘTA RODZINA** - **Kasia, Maciej i Marysia**

**ANIOLY** - **Kasia, Karina, Karolina i Agnieszka**

**TRZEJ KRÓLOWIE** - **Nowicjusze** ze Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Świętego – **Marek, Jarek i Marek**.

**PASTERZE ZE ZWIERZĘTAMI**, to: **Joanna** – z kózką **Misia**, **Kasia** – z kozą

"**Minia**", **Malgorzata** – z kucykiem "**Jagną**", **Mariola** – z królikiem lub kózką "**Misia**", **Agnieszka** - z królikiem, **Magda** - z mułkiem, **Agnieszka** – z kózką "**Miśkiem**", **Damian** – z cielakiem, **Rafał** - z kozą, **Marian** – z osiołkiem "**Era**", **Jacek** – z kucykiem "**Jagną**" lub z cielakiem,

**PASTERZE OWIEC NA PASTER-KACH**: **Piotr, Krzysztof** oraz **Adam** - opiekun konika "**Gaja**", zaś wszystkich pomagających i uczestniczących w żywym Żłóbkę było około 50 osób.

**Mała**

# ZAJRZYJ

do parafialnego sklepiku

## Carlo Maria Martini Kościół – jak lepiej go rozumieć – myśli

Zawarte w książce rozważania mają bliski związek z Biblią. Autor stara się nam przybliżyć zasadnicze prawdy o Kościele, zwłaszcza zrozumieć artykuł Credo "wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół". (7 zł)

## Helen Exley Rozmowy o ....kobietach

Jest to świetna okazja, aby poznać opinie kobiet o nich samych, o ich pozycji, roli w życiu, o ich sprawach i możliwościach oraz skonfrontować to z własnym zdaniem na ten temat. ta pełna refleksji kolekcja cytatów jest pisana przez kobiety i im dedykowana. (11 zł)

## Nellie de Vries Biblijne łamigłówki.

Zawarte w książce zagadki, krzyżówki i łamigłówki dostarczają wielu godzin twórczej zabawy dla siedmio- i dwudziestolatków w domu, kościele i szkole. ta książka jest hitem, ponieważ jest przełożeniem na język pytań, krzyżówek, zagadek i quizów książki – Pisma Świętego. (8 zł)

## Siostry Loretanki

### Ciasta siostry Leonilli

Pomysł utrwalenia drukiem śródowych porad kulinarnych s.Leonilli nadawanych w Radiu Maryja wyszedł od słuchaczy. W ciągu 5 lat nagromadziło się wiele przepisów, stąd konieczność tematycznego wyboru. Na razie ciasta. S.Leonilla podaje przepisy wypróbowane, zebrane od tych, którzy umieją i lubią piec i gotować, dla tych, którzy tej sztuki nie posiadają lub chcą poszerzyć swą wiedzę o czynnościach kulinarnych. (5 zł)

## Joachim Engl, Franz Thurmaier

### Jak rozmawiać

Tajemnicą szczęśliwych par jest umiętność prowadzenia szczerej rozmowy. na podstawie zakrojonych na największą na świecie skalę badań nad terapią komunikacyjną i rodzinną, prowadzonych przez uznanych specjalistów w tej dziedzinie został opracowany praktyczny program uczenia się dialogu. Szansa dla każdej pary! (8 zł)

## Elrose Hunter Atlas biblijny dla dzieci

Pismo Święte jest mocno osadzone w realiach czasu i miejsca. czytając Biblię, dziecko powinno mieć świadomość przyjaznej obecności i działania Boga w dziejach ludzkości i człowieka. Rzetelne informacje i starannie dobrane ilustracje zawarte w tym atlasie znakomicie wprowadzają młodego czytelnika w fascynujący świat Biblii. (27 zł)

Z serdecznymi pozdrowieniami

**Karola**



## CHRZTY

Ja Ciebie chrzczę: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

11 stycznia 1998 r.

Remigiusz Łukasz Płócienniczak  
ur. 17.09.1997 r.

Karol Marcin Wrzós  
ur. 22.11.1997 r.

Cezary Nadolski  
ur. 09.11.1997 r.

24 stycznia

Wiktoria Maria Nadolna  
ur. 27.11.1997 r.

25 stycznia

Tomasz Franke  
ur. 21.12.1997 r.

7 lutego

Weronika Katarzyna Olszewska  
ur. 02.11.1997 r.

8 lutego

Paulina Anna Sucharska  
ur. 26.12.1997 r.

Łukasz Mikołaj Waszak  
ur. 06.12.1997 r.

Patryk Jarosław Tajs  
ur. 09.12.1997 r.

Marcin Harlak  
ur. 15.12.1997 r.

## INFORMACJE PRAKTYCZNE

### Sakrament Chrztu św.

25 stycznia, 8 i 22 lutego br.

### Sakrament Małżeństwa

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny:

zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią, przedłożyć aktualne (nie starsze niż 3 miesiące) świadectwo Chrztu św., załączyć świadectwo katechizacji przedmałżeńskie.

### Pogrzeb

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć: opis skrócony aktu zgonu, informacje z Zakładu Pogrzebowego o godzinie i miejscu pogrzebu. W przypadku zgonu w szpitalu zaświadczenie kapelana o udzielonych sakramentach św.

Inne informacje, także o terminach Chrztu św. znajdują się na stronach "Kalendarza parafialnego".

### Biuro Parafialne

Czynne jest codziennie w dni powszednie (prócz sobót) od godz. 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

W nagłych przypadkach, posługi duszpasterskiej udziela

### Ksiądz dyżurny

(na domofonie plebanii przy nazwisku ks. Dyżurnego pali się czerwone światełko).

Kontakt telefoniczny:

343-11-90

- ks. Proboszcz i Biuro Parafialne

344-13-58

- księża Wikariusze



## ŚLUBY

Ślubuję Ci: miłość, wierność i uczciwość małżeńską

17 stycznia 1998 r.

Robert Piskorz  
Hanna Małgorzata Klessa

24 stycznia

Sebastian Szczutowski  
Ewa Helwig

Andrzej Szulc  
Joanna Maria Kropidłowska

7 lutego

Marek Olszewski  
Beata Anna Domżańska

14 lutego

Maciej Bładosz  
Katarzyna Magdalena Nowak

Paweł Piotr Nowacki  
Aleksandra Bijowska

Miroslaw Piotr Nowak  
Monika Maria Kuźnik



## POGRZEBY

Błogosławieni, którzy umierają w Panu

Eugenia Wrzesińska  
ur. 16.12.1931 zm. 21.01.1998

Ryszard Opara  
ur. 01.01.1935 zm. 22.01.1998

Irena Grzesiak  
ur. 15.11.1952 zm. 26.01.1998

Stefan Jańczak  
ur. 25.02.1921 zm. 30.01.1998

Stanisław Szala  
ur. 04.09.1936 zm. 03.02.1998

Alina Waleryszak  
ur. 18.06.1950 zm. 04.02.1998

Regina Furmanek  
ur. 22.11.1932 zm. 06.02.1998

Jan Walukiewicz  
ur. 15.09.1915 zm. 06.02.1998

Eugenia Domachowska  
ur. 19.01.1918 zm. 07.02.1998

Z arsenału bajek ...

### O śledziu

Swoją żonę "śledź"  
i cudzej nie pożądam.

## RADIO ŚWIĘTY WOJCIECH

słyszalne jest na terenie naszej parafii w paśmie: **101,2 i 66,71 MHz**. W każdy czwartek od godz. 20.00 do 22.00 Akademicka Dwunastka. Koniecznie słuchajcie. Tam pracują ludzie z DA Martyria.

Patronują naszym ulicom

## Stanisław Tychoniewicz

Urodził się 30 czerwca 1878 roku we Lwowie w rodzinie Jana i Katarzyny z domu Repichowskiej. Dzieciństwo i młodość spędził we Lwowie. Tam zdobył maturę i ukończył Wydział Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej. Pełnił obowiązki komendanta drużyny połowej "Sokoła" w Nisko - Stryju. Jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej walcząc w obronie Lwowa.

W 1921 roku Tychoniewicz przybył do Bydgoszczy. Objął tu stanowisko kierownika Państwowego Zarządu Dróg Wodnych.

Oprócz pracy zawodowej był również aktywnym działaczem sportowym i jednocześnie wydawcą tygodnika "Sport". Pełnił również obowiązki prezesa Bydgoskiego Klubu Narciarzy oraz organizatora i prezesa Bydgoskiego Klubu Żeglarskiego. Założył w naszym mieście Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Szkoda jednak, że z różnych względów nie doszło do bliższej współpracy z prezesem bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – Czesławem Nieduszyńskim. Każde z Towarzystw działało w tej samej sprawie, jednak oddzielnie.

Po drugiej wojnie Tychoniewicz przeniósł się do Gdańska obejmując stanowisko naukowe na Politechnice Gdańskiej. W czasie swej pracy napisał wiele rozpraw dotyczących dróg wodnych w Polsce oraz rozwoju transportu morskiego. W sposób profesjonalny przedstawił również rozwój sportów wodnych.

Zmarł w Gdańsku w 1969 roku (brak dokładnej daty). Pochowano go w Alei Zasłużonych gdańskiego Cmentarza Komunalnego.

opracował **KfAD**

### Materiały źródłowe:

- R. Kuczma - Patroni bydgoskich ulic cz. I
- Kalendarz Bydgoski 1987

Msze święte w naszym kościele

w dni powszednie:

7.00 \* 8.30 \* 18.30

w niedziele i święta

\* 7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30 \*

### Informujemy - zawiadamiamy

Od 18 do 25 stycznia br trwał Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.

17 stycznia słuchaliśmy kolęd w wykonaniu Kwartetu Jagiellonów. Dziękujemy wykonawcom.

Sytuacja w wielu polskich rodzinach jest trudna, a miłość wynagradza każdą ofiarę. Zauważmy potrzebujących i wspomóżmy według naszych możliwości.

23 stycznia były **DRZWI OTWARTE** w Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak". Poszczególne grupy prezentowały swoje umiejętności.

W CKK "Wiatrak" przez całe ferie zimowe odbywają się zajęcia świetlicowe od godz. 9.00 - 15.00

Stowarzyszenie Służby Charytatywnej im. bł. U. Ledóchowskiej zorganizowało w okresie ferii zimowych wakacyjne spotkanie z Bogiem w Górach Stołowych, w Czernej k. Krakowa i w Poznaniu dla młodzieży męskiej i żeńskiej z rodzin wielodzietnych bądź ubogich.

Przypominamy, że w ostatni czwartek miesiąca o godz. 19.30 odprawiana jest Msza św. dla nauczycieli i katechetów. Zapraszamy.

**Dwie rocznice w lutym:** mija 6 lat od momentu powstania naszego **Chóru Parafialnego** i 2 lata od utworzenia **Straży Marszałkowskiej**. Wszystkim dziękujemy za zaangażowanie w pracy na rzecz parafii i życzymy: Chórowi anielskich głosów, a Marszałkom "anielskiej cierpliwości" oraz dalszego zapału w kontynuowaniu pięknej służby.

Po feriach w centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" rozpoczyna działalność Koło Turystyczne.

8 lutego gościliśmy ks. proboszcza Mirosława Bużana wraz z Scholą "Jagiellonki" z nowopowstałej parafii na obrzeżu Gdyni. Ks. Mirosław, który pracował w naszej parafii kilka lat, otrzymał zadanie duchowego przewodniczenia parafii i postawienia w niej kościoła. Wspomóżmy go w tym wielkim zadaniu.

Stowarzyszenie "Farmaceuci bez Granic" zwraca się z prośbą o przyniesienie nie wykorzystanych, i nie przeterminowanych leków do Biura parafialnego w godzinach urzędowania, lub do zakrystii. Z apteki tego Stowarzyszenia, działającej przy parafii Świętej Trójcy, mogą korzystać wszyscy ubodzy, emeryci i niepełnosprawni.

11 lutego Licznie zgromadzeni wierni uczestniczyli w modlitwie z okazji Światowego Dnia Chorego i wspomnienia Matki Bożej z Lourdes.

21 lutego Msza św. z różańcem, procesją światła i spotkaniem Grupy "Dąb". Zapraszamy

25 lutego w Środę Polpiełcową rozpoczynamy Wielki Post. Posypanie głów popiołem jest widzialnym znakiem pokutnego nastawienia wierzących.

Dziękujemy wszystkim pomocnikom. Następne wydanie "Na oścież" ukaze się prawdopodobnie 8 marca br.

3 lutego, w dzień św. Błażeja (patron od chorób gardła) po Mszach św. otrzymaliśmy specjalne błogosławieństwo.

### DA "MARTYRIA"

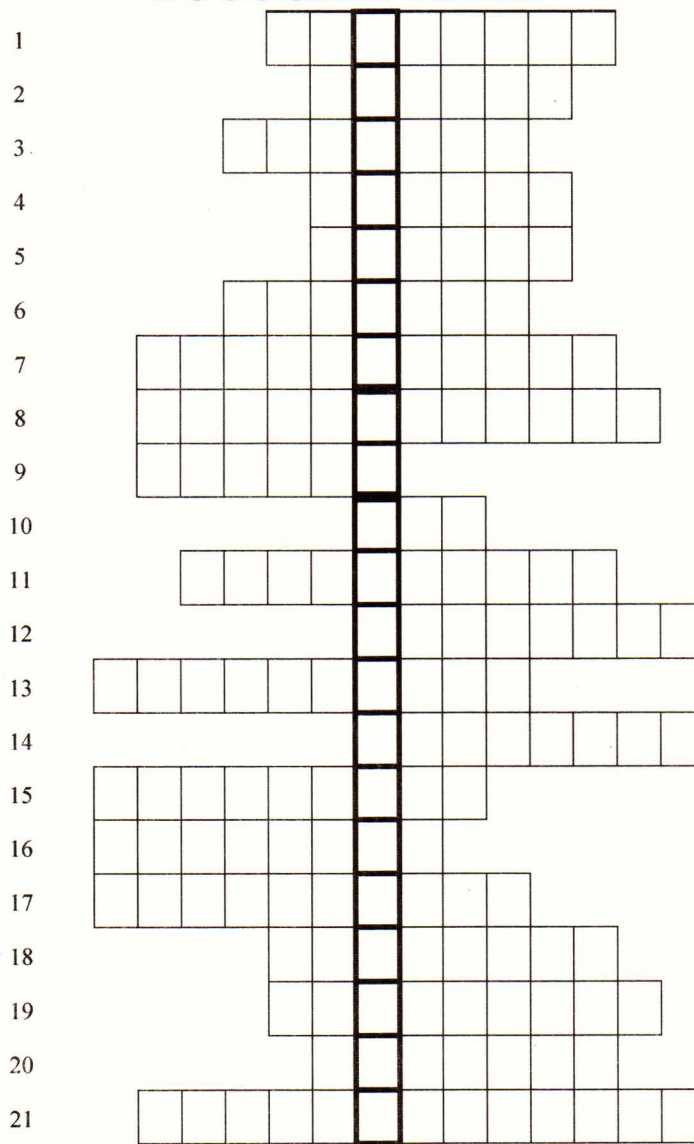
19 stycznia odbyła się kolęda w akademikach medycyny

Odbywają się Msze święte oraz codzienne modlitwy o godz. 21.00 w intencji sesji. Każdy student, który powiadamia wspólnotę o swoim egzaminie jest objęty szczególną modlitwą - cieszy liczny udział.

W sali DA po wieczornej Mszy św. wyświetlono filmy: "Siedem" (18.01) i "Forrest Gump" (8.02)

Kolęda w akademiku ATR-u przy ul. Kaliskiego była od 26 do 28 stycznia 1998 r.

### LOGOGRYF Z HASŁEM



Znaczenia hasel:

- |  |  |
|--|--|
| 1. Obok wiary i miłości                          | 12. Zwycięstwo   |
| 2. Filozofia św. Tomasza z Akwinu                | 13. W nim relikwie   |
| 3. Inaczej pustelnik                             | 14. Obraz religijny w ozdobnych ramach, przystosowany do noszenia w procesji |
| 4. Kolorowa kompozycja w oknie                   | 15. Pismo papieskie kierowane do całego Kościoła                             |
| 5. Uroczyste wejście nowego biskupa do katedry   | 16. Świeca poświęcona 2 lutego   |
| 6. Przyjście Chrystusa na końcu czasów           | 17. Śpiew <i>Święty Boże</i>   |
| 7. Najcięższa kara kościelna                     | 18. Zgromadzenie biskupów w celu wyboru papieża                              |
| 8. Nowo wyświęcony kapłan                        | 19. Starochrześcijańskie cmentarze podziemne                                 |
| 9. Dom modlitwy wyznawców Islamu                 | 20. Nazwa świątyni prawosławnej  |
| 10. Po łacinie <i>głos</i>                       | 21. Widzialne znaki niewidzialnej łaski                                      |
| 11. Zezwolenie władzy kościelnej na druk książki |  |

Po wpisaniu znaczeń wyrazów - poziomo, w wyróżnionej kolumnie spróbujemy odczytać hasło (dla ułatwienia - jedna z encyklik Jana Pawła II). Termin nadsyłania rozwiązań z podanym hasłem i znaczeniem poszczególnych hasel upływa 1 marca br. Życzymy powodzenia. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy nagrodę książkową.

**Na oścież:** Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników \* Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; e-mail: [naosc@logonet.com.pl](mailto:naosc@logonet.com.pl); www - <http://www.logonet.com.pl/~naosc>; Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów.